Nr 403. Kraków, Środa 2 Września 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

150,000.000 marek.

W artykule wstępnym onegdajszego numeru naszego pisma wskazaliśmy z zadowoleniem na to, z jaką determinacyą i z jakim hartem ducha społeczeństwo polskie w zaborze pruskim oczekuje rychło już rozpocząć się mającej akcyi wywłaszczania go z ziemi, z jakim spokojem przygotowuje się do odparcia nowych ciosów, cięższych od wszystkich dotychczasowych. Ten hart ducha jest wielką gwarancyą, że dalsza walka odporna braci naszych w tym zaborze nie będzie bezskuteczną.

Lecz dla utrzymania tam żywiołu polskiego w pełni dotychczasowego jego narodowego, politycznego i społecznego znaczenia — wobec ogromnej przewagi materyalnej wroga sam hart ducha nie wystarczy. Gdy wróg ten bije taranem gwałtów nie tylko w narodowość tamtejszego społeczeństwa polskiego, lecz także w jego podstawy ekonomiczne, trzeba wzmacniać nie tylko poczucie narodowe w tem społeczeństwie, lecz także jego ekonomiczne siły i zasoby, trzeba zbroić się nietylko duchowo, lecz także materyalnie.

I wielka to dla całego ogółu polskiego pociecha, że i pod tym względem bracia nasi w zaborze pruskim nie tylko nie próżnują, lecz gorliwą rozwijają pracę, że praca ta wydaje owoce, zdumiewające wprost swą obfitością wobec piętrzących się na jej drodze przeszkód i trudności.

Nowym na to dowodem jest wydane w tych dniach w Poznaniu trzydzieste szóste sprawozdanie patronatu poznańskiego „Związku spółek zarobkowych“, obejmujące statystyczne dane z rozwoju tych spółek w roku 1907.

Cyfry to wprost imponujące! „Związek spółek zarobkowych“ obejmuje tam na razie tylko spółki w dwóch dzielnicach: poznańskiej i zachodnio-pruskiej, w których mieszka połowa całej ludności polskiej pod zaborem pruskim, bo około 2 milionów. Spółki i banki polskie na Śląsku cyframi temi nie są objęte

Otóż według tego sprawozdania Związek poznański obejmował w tych dwóch dzielnicach w roku 1907 spółek 225 — o 33 więcej, niż w roku poprzednim. A zatem mimo grozy położenia liczba związkowych spółek pomnożyła się w jednym roku o 33!

Liczba członków tych spółek wzrosła w r. 1907 o 10.000, z 88.300 na 98.230!

Przeważną część polskich spółek związkowych w zaborze pruskim tworzą spółki pożyczkowe, zwane tam przeważnie „bankami ludowemi“. Jest ich razem 165; reszta składa się: z 36 „Rolników“, t. j. spółek dla handlu płodami rolniczemi i potrzebnemi dla rolników artykułami, z 14 spółek parcelacyjnych i z siedmiu innych współdzielczo-wytwórczych.

Należące do Związku spółki pożyczkowe są zarazem Kasami oszczędności tamtejszej ludności polskiej. Ponieważ powiatowe i gminne kasy oszczędności znajdują się w rękach niemieckich, Polacy w tych swoich spółkach zarobkowo-pożyczkowych, składają grosz zaoszczędzony. A grosz ten rośnie nadspodziewanie szybko!

Przed trzydziestu laty wynosiła suma depozytów w spółkach polskich zaboru pruskiego zaledwie kilka milionów. Do roku 1900 przybywało ich rocznie od 1—4 milionów, od roku 1901 po 5 do 10 milionów rocznie. Tymczasem rok ubiegły 1907 pomnożył sumę depozytów w tych spółkach polskich o **16 milionów** — bo ze 107 milionów **na 123 miliony.** Taki zasób oszczędności mają na razie dwa miliony polskiej ludności w zaborze pruskim w swoich spółkach.

Równolegle z wzrostem tych oszczędności, wzmagały się także udziały i fundusze rezerwowe polskich spółek tamtejszych. Pierwsze — udziały — wzrosły w r. 1907 z 15,350.000 na **17.263.000**, a więc o blisko 2 miliony; drugie (fundusze rezerwowe) z 6,260.000 na **7,873.000 marek**, a więc o przeszło półtora miliona! Razem więc kapitałów w polskich spółkach zarobkowo-pożyczkowych Związku poznańskiego było w r. 1907 blisko **150 milionów marek,** o dwadzieścia milionów marek więcej, niż w roku poprzednim!

A raz jeszcze zaznaczamy, że cyfry te dotyczą tylko dwóch dzielnic, że nie obejmują Śląska, którego banki ludowe również pomyślnie się rozwijają i są już bardzo zasobne.

Społeczeństwo, które w tak trudnych warunkach bytu — bo bojkotowane na każdym kroku w swej zarobkowości — umie tak oszczędzać i tak się dorabiać, a które nadto wytworzyło w sobie także wielki hart ducha i niezłomne poczucie narodowe, z nadzieją zwycięstwa stawić może czoło nawet obecnie grożącej mu burzy.

Jeżeli dalej tak się bronić będzie, nie zginie!

Rządy kartelistów.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 1 września.

Trudno znaleść państwo, posiadające większą ilość ministrów, jak Austro-Węgry. Ktoby jednak sądził, że ci ministrowie rzeczywiście rządzą monarchią, że oni rzeczywiście najwyższą reprezentują potęgę i władzę w państwie, w wielkim byłby błędzie. Mógłby ktoś przypuszczać, że istnieje tu jeszcze potężna kamaryla, że ona to rządzi państwem, jak w „najpiękniejszych“ czasach przedmarcowych, kiedy to kanclerz Klemens Metternich i generalny adjutant hr. Clam byli tak wszechwładnymi panami, że powstało wcale nie dwuznaczne i złośliwe bon mot, iż w Austryi „imperator clemens est et clam regit“. Lecz nie, nie mamy dziś tak potężnej kamaryli. Austrya zmodernizowała się. Inne zupełnie czynniki posiadają dziś wszechwładzę i tylko od czasu do czasu, z powodu jakiegoś przypadku, niektóre z nich poznajemy. Teraz właśnie mieliśmy sposobność zapoznać się z dwiema takiemi osobistościami, stojącymi ponad ministrami, ponad ogółem społeczeństwa, ale reprezentującemi wybornie zorganizowane grupy potężnych interesentów i gniotącymi ludność swoim egoizmem, zachłannością, chciwością i bezwzględnością. Są to panowie Hohenblum i Kestranek, hetman agraryuszy i „wicekról“ żelazny.

Agitacya p. Hohenbluma rozpoczęta w całem państwie, z powodu traktatu handlowego z Serbią, przechodzi już wszelką miarę przyzwoitości politycznej i przypomina często stosunki amerykańskie. Z p. Hohenblumem pertaktowali ministrowie i prosili go o pozwolenie zawarcia traktatu, p. Hohenblum pozostał jednakże nieugiętym i nie pozwolił. Gdy zaś rząd przecież traktat zawarł, p. Hohenblum wystąpił z groźbą zemsty. Już minister rolnictwa w dwa dni po podpisaniu traktatu podał się do dymisyi, a co dalej będzie, jest tajemnicą p. Hohenbluma.

Na dzisiejszem zgromadzeniu agraryuszów p. Hohenblum zdał sprawę ze swoich konferencyj z ministrami. Był to referat wielce pouczający i ciekawy. Konferencyę z ministrem spraw zagranicznych zakończył następującą elokucyą: „Ekscelencyo, proszę nie aktywować traktatu z Serbią w życie, bo będzie skandal. Będę się starał, ażeby Izba traktat odrzuciła. Jeżeli będę miał chociaż tylko 20 posłów za sobą, traktat obalę. Dlaczego nie mielibyśmy raz urządzić także obstrukcyi agrarnej? Mimo podeszłego wieku zmobilizuję całą ludność monarchii przeciw traktatowi. Mając agraryuszów za sobą, jestem potęgą!“ Tak mówił p. Hohenblum z ministrem spraw zagranicznych i trzeba mu przyznać, że słowa dotrzymuje.

Trudno oczywiście takiemu panu wytłomaczyć, że przecież państwo bez traktatów handlowych istnieć nie może, że dla zawarcia traktatu każda grupa interesentów musi ponosić pewne ofiary, aby uzyskać w zamian pewne koncesye dla ogółu. Tacy ludzie nie mają zrozumienia dla interesów ogółu. Szkodliwość demagogicznej polityki skrajnych agraryuszów polega właśnie na tem, że ich przywódcy zbyt są ograniczeni, aby pojąć, że przez osłabienie miast, przez otoczenie państwa chińskim murem cłowym, spowodować musi ogólną reakcyę ekonomiczną, odbijającą się równie fatalnie na wsi, jak na miastach. Nie można prowadzić polityki wyłącznie agrarnej, a tak samo polityka wyłącznie przemysłowa w państwie o znacznej ludności rolniczej nie jest możliwą. Ale wszelka argumentacya rozumowa jest daremną, jeśli p. Hohenblum innego jest zdania. Dlatego p. Ebenhoch musiał podać się do dymisyi — chociaż na razie tylko formalnie. Dlatego już dziś wszyscy przewidują bardzo burzliwą kampanię parlamentarną.

Pokrewny duchem typ bezwzględnego i potężnego eksploatatora ogółu na rzecz swojej grupy interesentów przedstawia p. Kestranek z kartelu żelaznego. Jak on sobie drwi z ministrów, szefów sekcyi, posłów i całych narodów, on, wszechwładny dyrektor „Prager Eisenindustrie-Gesellschaft“! Ma do roku 1917 zapewnione olbrzymie cło, chroniące go od importu żelaza z zagranicy i na tej podstawie jest panem na targu austryackim. Towarzystwo, którego p. Kestranek jest dyrektorem, płaci swoim akcyonaryuszom **35 procent dywidendy!** To się nazywa „ochroną swojskiego przemysłu“. Ażeby p. Kestranek i jego akcyonaryusze zbierali miliony, ludność Austryi musi płacić za żelazo 40 procent więcej, anizeliby płaciła, gdyby mogła je sprowadzać z zagranicy, gdyby nie było tak olbrzymich ceł ochronnych. P. Hohenblum do tego dąży „ideału“ jeszcze nie doszedł, ale do niego p. Kestranek dyktuje nietylko ceny żelaza w Austryi, ale także uzurpuje sobie prawo udzielania pozwolenia na zakładanie nowych fabryk. Widzimy to na przykładzie niedoszłej fabryki śrub p. Brdlika i spółki w Budziejowicach. P. Kestranek mimo interwencyi szefa sekcyi Rösslera po prostu odmówił dostarczenia żelaza dla nowej fabryki, „aby nie robić konkurencyi istniejącym przedsiębiorstwom“. „Exempla trahunt“. P. Hohenblum zachęcony powodzeniem Kestranka, chciałby zmonopolizować zboże, mleko i mięso w Austryi.

Czy w sprawie dostawy rur wodociągowych w Pradze jakiś funkcyonaryusz miejski czy polityczny dopuścił się niewłaściwości, to jest dla nas w tej chwili rzeczą obojętną. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo czeskie i opinia publiczna winnego, jeśli taki istnieje, pociągnie do odpowiedzialności. Jest to sprawa domowa Czechów. Ale dyskusya publiczna, jaka przy tej sposobności się wywiązała, wykazała tak jaskrawe nadużycia kartelu żelaznego i jego szkodliwość dla ogółu ludności, że nie powinna ona przejść bez trwałych śladów. Należy wszelkich użyć sił, aby złamać potęgę i butę takiego p. Kestranka, a póki czas jeszcze, powinna także zwłaszcza ludność miejska, poparta przez posłów, wszystko uczynić, aby poskromić zapędy wielkich panów agrarnych z p. Hohenblumem na czele. *Sz.*

Warszawa po rewolucyi.

IV.

Warszawa, 31 sierpnia.

(Jest konstytucya, czy niema? — Głosy narzekania. — Osad porewolucyjny. — Nowe pola pracy społecznej. — Wytrzymałość ekonomiczna Królestwa. — Zakończenie.)

Przed kilkoma miesiącami głośny był w całej Europie spór między ministrem skarbu Kokowcewem a p. Milukowem, przywódcą partyi kadetów. Minister w mowie swojej na jednem z posiedzeń Dumy wyraził się z zadowoleniem: „Chwała Bogu, w Rosyi niema konstytucyi!“ — na co p. Milukow w replice zaznaczył: „Chwała Bogu, w Rosyi jest konstytucya“.

Jest więc konstytucya, czy jej niema? Kto ma słuszność: minister, czy poseł? Raczej p. minister — p. Milukow miałby ją dopiero wtedy, gdyby był powiedział: „W Rosyi są konstytucye“.

Konstytucyi, w znaczeniu zachodnio-europejskiem, w Rosyi niema. Są ustawy zasadnicze, pogwałcone dwukrotnie przez zmianę ordynacyi wyborczej; jest Duma (od dumania, lecz nie od działania), ale gwarancyj konstytucyjnych niema i nikt ani nic nie zaręcza, czy pewnego pogodnego lub chmurnego dnia konstytucyjny ukaz z dnia 30 października r. 1905 (z którego i tak, oprócz samowładczego tytułu carskiego, nie wiele więcej pozostało), nie będzie wrzucony do pieca w lokalu departamentu policyi w Petersburgu.

Natomiast w każdej gubernii są konstytucye, oktrojowane przez stałych lub tymczasowych generał-gubernatorów, działających, na mocy stanu wojennego lub „ochrony wzmocnionej“, zupełnie niezależnie od Petersburga i nie liczących się zgoła z ogólno-państwowemi ustawami, zawartemi w księgach p. t. „Swod Zakonow Rosijskoj Imperji“ (Zbiór praw). Inna jest konstytucya Skałłona w Warszawie, inna Krzywickiego w Wilnie, inna Suchomlinowa w Kijowie, Tołmaczewa w Odessie lub Dumbadzego w Jałcie; wszystkie one w tem tylko są zgodne z sobą, że nie posiadają ani jednej linii z form europejskich, lecz są oparte na zasadach tatarsko-moskiewskiej tyranii i tradycyi samowoli czynowniczej.

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy teraźniejsze warunki życia nie są gorsze od tych, jakie panowały za czasów bezspornego absolutyzmu, gdy sam wyraz „konstytucyi“, zabłąkany przypadkiem w druku, ginął pod nieubłaganym czerwonym ołówkiem cenzora.

W Warszawie, a również i poza Warszawą, bardzo często dają się dziś słyszeć pełne przygnębienia narzekania:

— I po co były te wszystkie „awantury!“ Jeszcze jest gorzej niż było. Kraj zubożał, handel i przemysł upadł, a w dodatku rząd dusi nas jeszcze więcej.

Czy tak jest w istocie?

Zanim odpowiem na to pytanie, zastrzedz się muszę, że daleki jestem od niczem nie zamąconego optymizmu naszego prezesa Koła, który przed pierwszą Dumą zapewniał o „zdobyciu“ autonomii, do drugiej sam poszedł, aby wypolitykować zapomocą kompromisów, z kim się da, choć samorząd — w trzeciej chodzi mu tylko o „zachowanie powagi Koła“, a gdy na tych wszystkich punktach spotykają go porażki, wpada w optymizm słowiański i w neo-słowiańskich gadaninach widzi panaceum na wszystkie nasze bóle i troski narodowe. Przeciwnie, mam to pesymistyczne przekonanie, że dopóki stać będzie na czele rządu rosyjskiego obecna biurokracya, związana węzłami krwi i odziedziczonych przyzwyczajeń z tradycyą Arakczejewów, Murawiewów i Hurków, dopóty my, Polacy, o żadnych poważniejszych ulgach marzyć nie możemy, zwłaszcza, że do zmian na naszą korzyść nie dopuszczą Niemcy, zapełniający niemal w trzech czwartych szeregi biurokracyi moskiewskiej, a z pozostałą czwartą częścią posiadający dawne lub świeże koligacye rodzinne.

Wezbrana rzeka, wystąpiwszy z łożyska, niesie z sobą brud i pianę, ale po opadnięciu wód zawsze znajdą się na wybrzeżu rybki i drobne mięczaki, mogące posłużyć chwilowo za pokarm mieszkańcom. Takie właśnie pożywienie, nie nasycające wprawdzie, ani nie zaspakajające głodu, otrzymaliśmy po opadnięciu wód rewolucyi.

Dawniej prasa, podając do wiadomości nowe jakieś rozporządzenie rządu lub projektowane prawo, nie mogła zrobić najmniejszej uwagi od siebie, było to bowiem co najmniej „niedozwoloną krytyką rozporządzeń rządowych“; dzisiaj pisma mogą omawiać takie sprawy, a nawet nie tak dawno temu senat orzekł, iż krytyka rozporządzeń rządowych jest dozwolona, byleby nie używano przytem ubliżających lub obelżywych wyrażeń. Dawniej założenie nowego pisma (nawet bez polityki i historyi w programie) połączone było z trudnościami, przezwyciężanemi tylko za pomocą grubych łapówek lub poważnej protekcyi; dziś koncesyę na pismo otrzyma każdy poddany rosyjski nie karany kryminalnie, mający 25 lat wieku i 3 rb. 25 kop. na marki. Nie tak jeszcze dawno w lokalach urzędowych miasta Wilna wisiały złowrogo brzmiące urzędowe „obwieszczenia“, że zabrania się mówić po polsku, a odśpiewanie piosenki polskiej na koncercie uważane było niemal za przestępstwo polityczne i pociągało za sobą grzywny — dzisiaj w tym samym Wilnie wychodzi kilka pism polskich (dwa codzienne), istnieje od lat dwóch stały teatr polski, a w innych miastach zabranego kraju rozbrzmiewa przygodnie ze sceny mowa polska. Dawniej trudno było myśleć o zorganizowaniu stowarzyszenia czysto ekonomicznego lub zrzeszenia zawodowego i zwykle starania w tej mierze na-

Najnowszy tom Sienkiewicza.

(Henryk Sienkiewicz: „Dwie łąki“. Kraków 1908. Nakład Gebethnera i Ski.)

Literaturze naszej przybył klejnot najczystszej wody i najświetniejszego blasku. Wielki mistrz słowa polskiego, Henryk Sienkiewicz, przypomina się społeczeństwu swemu nową wiązanką utworów.

Jakby w odpowiedzi na płaskie i bezkrytyczne głosy pewnych płazów literackich, próżno szamocących się w usiłowaniu ściągnięcia wielkiego pisarza z tych wyżyn, na jakie go wyniósł talent i potężna intuicya twórcza, która go uczyniła przedstawicielem idei polskiej wobec zagranicy — Sienkiewicz wstępuje tu na wyżyny ducha i daje cykl przepięknych nowel w szatę antyczną ubranych. Do tych nowel czy legend, będących najczystszą poezyą, choć w mowie niewiązanej rzuconą, wydawcy dołączyli wszystkie najwybitniejsze płody ducha wielkiego pisarza z lat ostatnich, a więc głośne jego artykuły dziennikarskie, odezwy i listy otwarte w sprawach narodowych, szkice i rozprawki literackie, a nawet przemówienia okolicznościowe. I zebrał się z tych okruchów pracy ducha tom nowy, z którego wychyla się odmienna od znanej dotychczas fizyognomia pisarza. Przemawia do nas poeta-myśliciel, filozof i głęboki polityk, gorący patryota, umiarkowany i rozważny działacz społeczny.

Zestawienie obok siebie tych płomiennych wybryków twórczego ducha poety z trzeźwą pracą myśli wytrawnego i spokojnego statysty, odsłania w pełni szerokie horyzonty myśli Sienkiewicza w ostatniej fazie przeżyć politycznych społeczeństwa polskiego w dobie konwulsyjnych drgań ducha narodowego, galwanizowanego złudnemi błyskami nadziei i zadatkami przemijających złudzeń.

W drobnym zbiorku, któremu skrzętni wydawcy dali tytuł „Dwie łąki“ odnoszący się do pierwszej z zamieszczonych tu nowel, przejawia się wielkie wzmożenie się ducha świadomość siły i rządu nad duszami. Jest w nim odbicie wszystkich myśli, drgnień, radości i smutków, jakie karmiły duszę współczesnego Polaka. Wykładnikiem wszystkich zebranych tu utworów jest myśl obywatelska i wielkie narodowe poczucie. Czy w indyjskiej lub greckiej legendzie, czy w starorzymskiem opowiadaniu, czy w płomiennej mowie na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie, czy w prześlicznym hymnie pochwalnym na cześć Konopnickiej, wyśpiewanym z okazyi jubileuszu poetki, czy wreszcie we wzruszającej szczerością odezwie, wzywającej do składki narodowej na dzień 3 maja, wszędzie przemawia ten sam duch pełen siły i żywotności, kochający i czujący tętno narodowe.

Dobrze się stało, że te wszystkie okruchy myśli patryotycznej i narodowej wielkiego pisarza, zgromadzono w jednej książce, szkoda tylko, że umieszczono je razem z utworami nowelistycznemi. Odmienne bowiem formą artystyczną, treścią i nastrojem, reprezentują dwie różne dziedziny pracy ducha, z których każda innego wymaga krytycznego ujęcia.

Forma antycznej legendy lub opowieści jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych rodzajów literackich, mających posłużyć do odbicia prawd wszechludzkich. Próbował sił swych w tym rodzaju Aleksander Świętochowski i stworzył kilka arcydzieł słusznie do klejnotów beletrystyki polskiej zaliczanych. Formie tej jeszcze doskonalszy, jeszcze artystyczniejszy wyraz daje Sienkiewicz w cyklu nowel, zamieszczonych na początku niniejszego tomu.

Oto pierwsza z nich „Dwie łąki“, przynosi jedną z legend staroindyjskich, opowiadających o mądrości Brahmy, który na pociechę rodzaju rodzaju ludzkiego stworzył dwie łąki: łąkę życia i łąkę śmierci. Aby uprzyjemnić ludziom żywot na tych łąkach, Brahma stwarza kolejno Miłość, Trud, Zmęczenie i Sen, a wreszcie Śmierć. I przechodzili ludzie po znoju życia szukać ukojenia na łące śmierci, a szli tak chętnie i tłumnie, że niebawem łąka życia wyludniła się prawie zupełnie. A wtedy Brahma w obawie, aby i ostatni szczęśni mieszkańce łąki życia nie opuścili jej, utkał z ciemności grubą, nieprzeniknioną zasłonę, i u cichego przejścia z jednej łąki na drugą, ustawił na straży Boleść i Trwogę. I od tej chwili Łąka życia znowu się zaroiła ludźmi, „bo jakkolwiek kraina Śmierci pozostała tak samo jasna, cicha i szczęśliwa, jak poprzednio, ludzie bali się „Przejścia“.

Ten sam polot natchnienia, rzuconego w najwytworniejszej szacie słowa przebłyskuje w starogreckiej baśni o Dioklesie. Marzyciel Diokles, opanowany tęsknotą do prawdy, uzyskuje od boskiej Ateny obietnicę, że ukaże mu promienną postać Prawdy. Zrywa on tedy za zezwoleniem bogini rok rocznie zasłonę otulającą wiekuistą zagadkę. A gdy zerwał ostatnią — oślepł.

Tragiczne zmaganie się ducha ludzkiego z niemożnością znalezienia prawdy, znalazło w tej prześlicznej baśni pełny, artystyczny wyraz. — Podobnież prześliczną w swej formie klasycznej jest nowela „Biesiada“, illustrująca wiekopomną prawdę, że na przełomie wielkich epok do stworzenia wielkich przewrotów są ludzie opatrznościowi z piętnem geniuszu na świat przychodzący. Takim był Juliusz Cezar, którego wejście poprzedza pełna głębokich, filozoficznych sentencyj rozmowa w domu patrycyusza Marka Licyniusza Krassusa. Koloryt tego obrazka przypomina najpiękniejsze fragmenty i tło „Quo vadis“, przewyższając je głębią filozoficznego podkładu politycznej myśli.

Przejściem od cyklu legend klasycznych do współczesności jest kapitalna satyra p. t. „Sąd Ozyrysa“, rzucona na tło staro-egipskie. Myśl nowoczesna i alluzya polityczna z nieodległych i niedalekich stosunków przeziera z każdego jej wiersza, głoszącego w pełnej subtelnego humoru ironii czyny Psunabudesa, poświęcającego się dla chwały Faraona, wytężającego siły dla utrwalenia rządów tyrana, opartych na głupocie i niegodziwości.

Nowela „Płomyk“ przenosi nas na grunt narodowy. — Z uczuciem, które zdolne jest do łez wzruszyć, kreśli tu autor obrazek z życia biednego polskiego wychodźcy za Oceanem, którego w ciężkiej doli nie opuszcza wiara w opiekę Najświętszej Panny, w sennem widzeniu ratującej nieboraka od śmierci. Druga z nowel na swojskiem tle osnutych pod tytułem „Dzwonnik“, to nie mniej wzruszające opowiadanie o starym Litwinie dzwonniku, którego na obczyźnie dręczy myśl, że współbracia jego usiłują zerwać nici, wiążące jego ojczystą Litwę z Polską. Starowina woli umierać między obcymi, jak wracać do kraju, aby być świadkiem tego, jak w gruzy padają jego ideały.

Po nowelach idą artykuły literackie, historyczne, społeczne i polityczne, wszystkie przeważnie o charakterze okolicznościowym. Niemal każdy z nich jest okolicznościowym, ale mimo to nie pozbawionym piętna aktualności, nie mówiąc już o formie stylowej, zawsze lapidarnej, jasnej i zwięzłej, świadczącej o zrównoważonej, spokojnej pracy myśli.

Któż z miłośników poezyi Konopnickiej nie zapamiętał prześlicznego artykułu S. na jubileusz poetki, pomieszczonego w swoim czasie w „Bibliotece warszawskiej“? Był to hołd, oddany z całą kurtoazyą koleżance po piórze, którego każdy wyraz był nacechowany entuzyastycznem uwielbieniem dla talentu wielkiej pieśniarki.

„Ptak to szeroko-skrzydły, drzewo które wysoko wystrzeliło w rodzimym lesie, sława wielka i jasna. Pieśniarka sercem miłująca, duchem i mową władna, jedna z prawych dziedziczek i spadkobierczyni, po wielkiej epoce narodowej poezyi“. Podnioślejszemi słowy, które znalazły umotywowanie w ślicznie rzuconym szkicu — trudno było uczcić talent Konopnickiej w jubileuszowym jej roku.

Szkic o Anatolu France zajmuje trafną i bystrą charakterystykę francuskiego pisarza reprezentującego w literaturze swego narodu szczyty kultury duchowej.

Osobny cykl tworzą artykuły polityczne t. zw. aktualności chwili bieżącej. Rozpoczyna je odezwa o składki na „Macierz polską“ — płomienne wezwanie pod hasłem „Naród sobie“, dziś niestety będące jedynie pomnikiem szlachetnego zapału i zabiegliwej pracy, zduszonej w zarodzie brutalną ręką rządu rosyjskiego. Znany powszechnie „List do Björnsona“ w sprawie rusińskiej i mniej znany list do Wilhelma II, nadto przepojony optymizmem niczem nie uzasadnionym, dalej mowy: na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie — niewygłoszona z powodu zakazu władzy — i druga na odsłonięcie pomnika Słowackiego w Miłosławiu, „List do baronowej Suttner“ i do ministra rosyjskiego, „Ankieta o wywłaszczeniu“ są dokumentami politycznemi, które jako głos pisarza europejskiej sławy i wielkiego patryoty nie przebrzmiały bez echa, a choć znaczenie ich pozostało teoretycznem, zachowują wartość pomnika literackiego, kraszącego wartościowym przyczynkiem spuściznę literacką Sienkiewicza.

Czy zawsze wystąpienia te były potrzebne, czy niekiedy nie należało może autorowi oszczędzać swej powagi, zwłaszcza tam, gdzie wystąpienie jego musiało przebrzmieć bez jakiegokolwiek oddźwięku np. w liście do Wilhelma II, o tem wielokrotnie już zabierano głos i reasumować te zdania i opinie nie byłoby tu rzeczą stosowną. Nie jeden z krytyków uczyni je niezawodnie w przyszłości przedmiotem osobnego studyum. Na razie stwierdzić tylko należy, że optymizm w polityce niemal zawsze zawodzi, a jak się okazało, ofiarą tego optymizmu pada w części także Sienkiewicz. Okoliczność ta nie odejmuje jednak bynajmniej wartości artystycznej i ideowej tym, jego wystąpieniom, które jako próby stylu, siły argumentacyi i logicznego wysnuwaniu wniosków, są perłą naszej politycznej literatury.

Ostatni tom pism Sienkiewicza jest w dzisiejszej chwili pewnego wyjałowienia twórczego ducha naszego, wyrazem myśli narodowej, ujętej w szatę mistrzowskiego słowa, które wskazuje mu drogę do skarbca literatury. *P.*

potykały na odmowę władz; dzisiaj mamy towarzystwo rolnicze, artystyczne, dramatyczne, naukowe, nawet historyczne, a kółka rolnicze włościańskie ogarniają coraz większy obszar kraju, podczas gdy do r. 1905 istniały tylko dwa czy trzy, a zakładanie nowych było bezwzględnie zabronione. Dawniej kilku młodych turystów na wycieczce pieszej po kraju, poruszało całą policyę powiatu i narażało się na areszt w pierwszej lepszej gminie; dziś mamy w Warszawie Towarzystwo Krajoznawcze, liczące przeszło 800 członków i mające prawo wędrować bez przeszkody i fotografować rzeczy godne widzenia. Dawniej poczta w Królestwie nie przyjmowała poleconej korespondencyi wewnętrznej i przesyłek, adresowanych po polsku, dziś telegramy w języku polskim i listy z polskim adresem chodzą nawet do Mińska lub Mohilowa.

Niepodobna wyliczać tych wszystkich drobnych rybek i mięczaków, jakie wyrzuciły nam fale życia, wzburzone przez rewolucyę. Z powyższych kilku przykładów widać, że rozszerzyło się nieco pole pracy społecznej. Jeżeli dodamy do tego większą, bądź co bądź, niż dawniej, łatwość zakładania szkół (nie mówiąc już o polskim języku wykładowym) i możność otwierania czytelń we wsiach, bez potrzeby trzymania się obowiązującego dawniej katalogu rządowego, który obejmował wyłącznie prawie broszury religijne i rolnicze, oraz nakazywał obowiązkowe trzymanie książek rosyjskich, to dojdziemy do wniosku, że przy dobrych chęciach mógłby się zmniejszyć w kraju przerażający, kompromitujący nas przed światem analfabetyzm. Działalność oświatowa nie jest obecnie niemożliwa w Królestwie (jakby się zdawało po zamknięciu Macierzy), jednakże pod warunkiem unikania polityki i reklamowych występów publicznych, od czego nie mogła też powstrzymać demokracya narodowa, kierująca Macierzą — i urządzeniem w celach samoobrony. rocznego jubileuszu z delegatami z za kordonów i patryotycznemi toastami, przyspieszyła zgon tej instytucyi, być może, nieunikniony, ale w każdym razie przedwczesny. — Wogóle przy pracy społecznej powinniśmy raz już nareszcie nauczyć się zapominać o tem, co nas dzieli i wspólnie dążyć do tego, co nas łączyć może, a nadewszystko pozbyć się zaściankowości partyjnej i „gębowego patryotyzmu".

Od czasu wojny japońskiej, od początku roku 1904, Królestwo istotnie przechodziło ciężkie czasy stagnacyi, które później powiększyły strajki, doprowadzone wkońcu przez konkurujące z sobą partye socyalistyczne do ostatnich granic nonsensu. — Były chwile, że gdy jedna partya socyalistyczna (a było ich podówczas trzy) podała sygnał: „strajk!" — druga wydawała rozkaz: „teror!", a trzecia, nie chcąc się dać prześcignąć w tem rewolucyjnem steeple-chase, krzyczała: „dyktatura proletaryatu"! Nic dziwnego, że nieoświecony proletaryusz, nie wiedząc, co robić z włożonym mu w dłoń rewolwerem, porzuciwszy robotę, postanawiał działać na własną rękę i szedł do kas „podłych burżujów", w przekonaniu, że już „nadszedł dzień zapłaty", o którym śpiewa „Czerwony sztandar".

Pomimo kilkoletniego chaosu, były w tym smutnym okresie czasu aż do ostatnich chwil tylko dwa większe bankructwa, i to powstałe wskutek złodziejstwa lub nadużyć kierowników (Wł. Rawicz i Wacław Wolibner) i jeden upadek większej fabryki (Kijewski i Schottek w Warszawie), wogóle zaś — jak wykazuje statystyka — liczba bankructw nie była wyższą, niż w tak zwanych czasach normalnych.

Mnóstwo mniejszych firm, nawet takich, których interesy nie znajdowały się i przed rokiem 1904 w kwitnącym stanie, przetrwało kryzys mniej lub więcej pomyślnie, żadna zaś z poważniejszych instytucyj finansowych mimo zachwiania się ogólnych podstaw ekonomicznych kraju, ani drgnęła.

Wszystko to dobrze świadczy o wytrzymałości finansowej Królestwa i o trwałości podstaw, na jakich opiera się nasz rozwój ekonomiczny, a przeto, pomimo panujących represyj i niepewności położenia, możemy z pewnym optymizmem spoglądać w przyszłość.

Z tych wszystkich względów, ludziom, skarżącym się, że „jest gorzej, niż było", musimy odmówić słuszności i radzimy im, zakasawszy rękawy, wziąć się do cichej, a wytrwałej pracy na leżących odłogiem, nowootwartych polach. „Awantury", które im się tak nie podobają, nigdy w dziejach narodów nie przechodzą bez śladu, i zawsze zostawiają po sobie użyźniający osad, z którego skorzystają przyszłe pokolenia. Historya, dla której okres przeciętnego życia ludzkiego jest dniem zaledwie, nie przyspieszy swego biegu dla satysfakcyi różnych niecierpliwych panów, czekających z założonemi rękami na... pieczone gołąbki.

A. Jastrzębiec.

Kronika.

Kraków, 2 września.

W sprawie szkarlatyny. Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie komisyi sanitarnej Rady miejskiej. Komisya przyjęła do wiadomości sprawozdanie o stanie zdrowotnym m. Krakowa w lipcu i sierpniu br. Ze sprawozdania tego, sporządzonego przez miejski urząd zdrowia wynika, że w czasie tych 2 miesięcy zgłoszono 94 wypadków odry, 25 przypadków błonicy, 63 wypadków płonicy (szkarlatyny), 35 wypadków krztuśca, 17 duru brzusznego (tyfusu). Z 63 przypadków szkarlatyny stwierdzono, iż 20 przypadków zaszło w I obwodzie miasta a z tych 2 były śmiertelne, w II obwodzie było 17 wypadków szkarlatyny z tych 3 śmiertelne, w III obwodzie zaszło 26 wypadków szkarlatyny z tych 1 śmiertelny. Nadto do szpitali tutejszych w lipcu i sierpniu przywieziono 51 dzieci, chorych na płonicę. Dzieci te pochodzą z okolicznych powiatów lub nawet i z dalszych miejscowości. Z dzieci tych zmarło w szpitalu 12. Z powyższego zestawienia okazuje się, że śmiertelność płonicy w Krakowie jest nader niską, gdyż na 63 chorych dzieci umarło z nich zaledwie 6 czyli niecałe 10%. Gorzej natomiast przedstawia się śmiertelność szkarlatyny wśród dzieci przywiezionych do szpitali. Tu śmiertelność osiągła 23%, to tłómaczy się tem, że wśród przywiezionych dzieci zachodziły najcięższe przypadki szkarlatyny.

Komisya wyraziła opinię, że niema wcale potrzeby zaprowadzać dalej idących zarządzeń, albowiem liczba przypadków szkarlatyny w mieście i ich rozmieszczenie jest zupełnie normalne, podobnie, jak było o tej porze w innych latach, że więc obecnie pojawienie się szkarlatyny niema zupełnie charakteru epidemii. Prof. Domański zwrócił uwagę komisyi na wielce zaniedbany i nieczysty wygląd wozów, jakie do Krakowa przychodzą z nabiałem, oraz na syfony z wodą sodową, których czystość również wiele pozostawia do życzenia.

Komisya poleciła magistratowi kontrolę w tym kierunku.

Z Akademii handlowej w Krakowie. Wpisy do wyższej szkoły, do dwuklasowej szkoły handlowej i na nowo otwarty kurs przygotowawczy rozpoczęte wczoraj odbywać się będą w dalszym ciągu jeszcze jutro dnia 3 września. Równocześnie rozpoczęły się wpisy na kurs abituryentów i na wieczorny zawodowy kurs handlowy, do uzupełniającej szkoły handlowej zaczną się wpisy 10 września.

Wiadomości osobiste. Bawią w Krakowie w przejeździe pp. Franciszek Nowodworski, b. poseł do dumy i p. Władysław Buchner, redaktor „Muchy" z Warszawy.

Z teatru miejskiego. W miarę wzmagającego się przejazdu rośnie i frekwencya w teatrze miejskim. Wczorajsze przedstawienie „Wesela" odbyło się przy dobrze zapełnionej widowni. Staranne przygotowanie sztuki w nowej obsadzie ról i inscenizacyi bardzo korzystnie świadczy o usiłowaniach reżysera p. Sosnowskiego pojmującego swe zadanie poważnie i nie szczędzącego zabiegów o utrzymanie tradycyi stylu w świetnej symbolice Wyspiańskiego. Wracając do nowej obsady i uzupełniając nowe uwagi o poprzedniem przedstawieniu „Wesela" podnieść jeszcze musimy rolę Czepca, która w interpretacyi p. M. Węgrzyna posiadającego wyborne do niej warunki, wychodzi z ogromną plastyką i posiada zamaszystość ujętą w ramy estetyki scenicznej. Po świetnej ongi kreacyi Kotarbińskiego jestto w obecnej obsadzie jedna z najartystyczniejszych postaci zespołu „Wesela". *wp.*

Z teatru donoszą: Rolę główną męską w komedyi p. Jaroszyńskiego p. n.: „Podczłowiek" wykona p. Weychert. Ponadto biorą udział w sztuce pp.: Ordon-Sosnowska, Słubicka, Czarnecka, Leszczyński, Sosnowski, Marjański, Mielnicki, Sobiesław, Jednowski, Miarczyński i Czechowski. Próby prowadzi p. Sosnowski.

Z teatru ludowego. Na chwalebną myśl wpadła dyrekcya teatru ludowego, by korzystając z pobytu w Krakowie p. Antoniego Siemaszki, zaprosić go na kilka gościnnych występów. Dzięki temu publiczność miała sposobność powitać serdecznie dawnego swego ulubieńca, odtwarzającego jedną z najlepszych swoich ról z komedyi Bałuckiego Ciaputkiewicza w „Grubych rybach".

Przepełniona sala widzów, którzy entuzyastycznie oklaskiwali miłego gościa, świadczyła, że publiczność krakowska, nawet ze sfer „teatru ludowego" chętnie pospieszy zawsze do teatru gdy w dobrej, chociaż ze starego repertoaru sztuce, ujrzeć może dobrego artystę.

Artyści i artystki teatru ludowego, biorący udział w przedstawieniu, grali wczoraj bardzo dobrze. Na szczególną wzmiankę zasłużyła przedewszystkiem gra p. Gawlikowskiej w roli rozpieszczonej wnuczki Wandzi i p. Zielińskiej w roli Helenki. Doskonałe typy rozkochanych „Grubych ryb" Wistowskiego i Pagatowicza stworzyli pp. Konarski i Modzelewski, „babcia" Ciaputkiewiczowa w interpretacyi p. Gajewskiej okazała sporo rutyny scenicznej, reszta artystów również dała dowód poszanowania dla ról.

A propos obecnych przedstawień w teatrze ludowym zanotować należy, że publiczność domaga się stanowczo przyspieszenia rozpoczęcia przedstawień, gdyż zapowiadany początek na godz. 8, faktycznie opóźnia się o pół godziny, co powoduje przewlekanie przedstawień do późnej nieraz nocy.

Podnosiliśmy już kilkakrotnie tę wielką niewłaściwość i mamy nadzieję, że dyrekcya słusznym żądaniom ogółu uczyni zadość.

Z kancelaryi teatru ludowego komunikują nam: Dzisiaj we środę powtórzonym będzie po raz trzeci 4 aktowy wodewil mieszczański pt. „Obywatelka z Krowodrzy". Na czwartek drugi i ostatni gościnny występ p. Antoniego Siemaszki. Na czwartek repertorar teatralny zapowiada komedyę Al. hr. Fredry „Damy i huzary", w której p. Siemaszko odtworzy rolę Majora.

Aresztowanie włamywacza. W tych dniach aresztowała policya krakowska w Mościskach niebezpiecznego rzezimieszka, który jest sprawcą całego szeregu włamań i kradzieży, jakie w ostatnich miesiącach w Krakowie zaszły. Jak wiadomo, okradziono w Krakowie wiele mieszkań, których właściciele wyjechali z miasta do miejsc kąpielowych, pozostawiając mieszkania zupełnie bez opieki. Policya dłuższy czas nie mogła wpaść na trop sprytnych rzezimieszków, dopiero ostatniemi czasy udało się odkryć mieszkanie jednego z głównych hersztów, jak się zdaje, liczniejszej szajki włamywaczy, który jednak na czas umknął z Krakowa. Komisarz policyi p. Krupiński, który w ostatnich dniach objął śledztwo w całej sprawie, znalazł w mieszkaniu ściganego w Dębnikach, cały stos skradzionych przedmiotów, a zarazem wskazówkę, gdzie złodziej wyruszył, W ślad za nim udał się inspektor policyi p. Bronisław Karcz i przy pomocy żandarmeryi przyaresztował rzezimieszka w Mościskach, gdzie bawił u swej narzeczonej. Aresztowano go w chwili, gdy widocznie przeczuwając, iż jest ściganym, zabierał się do dalszej ucieczki. Aresztowany miał podobno udawać w Krakowie akademika i tym sposobem wkręcał się w obce mu koła towarzyskie, popełniając liczne kradzieże i oszustwa. W rzeczywistości był on lokajem i służył w pierwszorzędnych domach we wschodniej Galicyi. Na bilecie wizytowym na drzwiach jego mieszkania w Dębnikach przybitym, widniało nazwisko Jan Kazimierz Bodyński. Tego nazwiska miał również używać na swych sfałszowanych dokumentach akademickich, ale nie wiadomo, czy jest prawdziwe, gdyż używał jeszcze kilka innych nazwisk.

Śledztwo w całej sprawie postępuje szybko naprzód i zapowiada ciekawe szczegóły. Aresztowany, jak słychać, miał uczestniczyć w wielu wielkich kradzieżach i włamaniach, jakie w ostatnich latach u nas zaszły.

Ofiara braków pocztowych. Niejednokrotnie podnosiliśmy i wytykaliśmy nad wyraz przykre braki i niedogodności, z jakiemi spotykać się przychodzi na poczcie krakowskiej, tak w głównym urzędzie, jak we wszystkich filiach i na dworcu kolejowym. — Największą wadą urządzeń pocztowych jest szczupłość miejsca przy nadawaniu przekazów i listów pieniężnych, gdzie urzędujący jeden tylko funkcyonaryusz nie może podołać nawałowi pracy, co powoduje ogromny ścisk przy okienku i nieraz bolesne straty dla cisnących się osób. Taki wypadek zaszedł wczoraj w urzędzie pocztowym na dworcu kolejowym. Do okienka, gdzie nadaje się przekazy pieniężne, przyszedł wczoraj o godzinie 12 w południe p. Jan Krug, mechanik, zamieszkały w Krakowie, który nadawał przekaz na 50 koron i banknot taki wręczył urzędnikowi przy okienku. — Ponieważ przekaz nie był ofrankowany markami, urzędnik nie przyjął przekazu i p. Krug był zmuszony zejść po marki na dół. Przez ten czas banknot znikł, a po szkontrum wieczornem kasy okazało się, że niema go w kasie, prawdopodobnie więc pieniądze zabrał ktoś z obecnych osób przy okienku. Poszkodowany p. Krug, dla którego strata ta jest ogromnie dotkliwą, prosi obecnego przy okienku żołnierza z zielonemi wyłogami na kołnierzu w szarym uniformie, by, jeśli widział, kto sobie banknot przywłaszczył, doniósł mu o tem. — Fakt ten dowodzi, jak bardzo urządzenia pocztowe w Krakowie są niedostateczne.

Z kraju.

Walny zjazd T. S. L. W najbliższą niedzielę dnia 6 b. m. zjeżdżają delegaci Kół T. S. L. z całego kraju do Jarosławia na doroczne obrady nad podniesieniem oświaty i kultury ludu naszego. — W tym roku jednak zjazd ten nieco odmienny od swoich poprzedników posiadać będzie charakter. — Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że nowy statut T. S. L., uchwalony w lutym r. b. na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu T. S. L. we Lwowie, wszedł z dniem 25 sierpnia r. b. w życie, przez co zakres działalności i metod pracy oświatowej znakomicie rozszerzony został. Obecnie więc na zjazdach T. S. L. otwiera się pole do dyskusyi nad całokształtem niemal potrzeb naszego społeczeństwa pod względem oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Dlatego też zarząd główny T. S. L., licząc się zresztą z życzeniami wypowiadanemi na poprzednich zjazdach, postanowił tegoroczny zjazd inaczej nieco zorganizować.

Obrady zjazdu trwać mają w tym roku trzy dni, z których pierwsze dwa niemal całkowicie poświęcone będą dyskusyi zasadniczej nad naszemi zagadnieniami na polu oświaty oraz nad najbardziej wskazanemi metodami pracy w Kołach T. S. L. Na czele porządku dziennego postawione zostały dwa referaty zasadnicze, nad którcmi rozwinie się niewątpliwie ożywiona dyskusya. Pierwszy zabierze głos dr Józef Buzek, poseł do Rady państwa, mówić zaś będzie „o obecnym stanie oświaty narodowej w naszym kraju", w referacie zaś tym mieścić się będzie obraz owoców pracy już dokonanej, przedewszystkiem jednak rozwiniętym będzie teoretyczny niejako program działalności, mający na celu zaspokojenie najpilniejszych potrzeb społeczeństwa na polu oświaty. Odpowiedzią na referat prof. Buzka, a właściwie sprowadzeniem go na praktyczne tory pracy w łonie T. S. L. będzie referat prof. Stanisława Srokowskiego, członka zarządu głównego T. S. L i przewodniczącego Związku okręgowego i Koła Towarzystwa Szkoły ludowej w Tarnopolu. Prof. Srokowski mówić będzie „o środkach rozszerzenia i pogłębienia pracy T. S. L.", a referat jego oparty będzie na długoletniem i bogatem doświadczeniu Koła tarnopolskiego.

Zarząd główny T. S. L. zdawał sobie sprawę, iż dyskusya nad obu wymienionymi referatami wówczas dopiero nabierze istotnego znaczenia, gdy toczyć się będzie niejako w samem społeczeństwie. Dlatego też zwrócił się z osobistemi zaproszeniami do wszystkich posłów naszych, zarówno parlamentarnych, jak i sejmowych, oraz do przedstawicieli najwyższych władz krajowych. Że wybrani przedstawiciele i mężowie zaufania naszego społeczeństwa licznie na zjazd T. S. L. przybędą, o tem ani na chwilę wątpić nie można. Nie można więc i o tem wątpić, że obrady jarosławskie mogą obfite i oby jak najbardziej pomyślne dla całego narodu wydać wyniki.

Z wystawy jarosławskiej. Piszą nam z Jarosławia: Uzupełniając krótkie doniesienie o wystawie (wyczerpujące sprawozdanie naszego specyalnego delegata zamieścimy w najbliższych dniach. Przyp. Red.), skonstatować należy, że komitet z dyrektorem p. Gurgulem nie poskąpił zabiegów, aby cały aparat wystawowy jak najsprawniej funkcyonował. Mimo że ogród mieszczący wystawę znajduje się za miastem, komunikacya ze „światem" za pośrednictwem telefonu, telegrafu i poczty jest dla gości i wystawców zapewnioną na miejscu. W tych dniach zaś otwartem będzie stałe połączenie automobilowe między dworcem a placem wystawy.

Prawdziwie piękny widok przedstawia ogród z gustownymi pawilonami, zbudowanymi w swojskim stylu, wieczorem, gdy zajaśnieją światła elektryczne. Należy przytem podnieść, że jest to pierwsza wogóle wystawa w naszym kraju, posiadająca własną elektrownię. Komitet poruczył krakowskiej firmie inż. Stanisława Żmigrodzkiego urządzenie maszynowo-elektryczne, które w krótkim stosunkowo czasie, bo zaledwie w dwadzieścia dni roboczych, w ruch zostało puszczonem, co rzeczywiście chlubnie świadczy o sprawności i energii tego przedsiębiorstwa. Od godziny 10 rano funkcyonuje już kinematograf również elektrycznością w ruch wprawiany, wieczorem zaś teatr ze sceną elektrycznie oświetloną, pod sprawną dyrekcyą p. Pilarskiego, daje przedstawienia codziennie. Warto jak najbardziej zachęcić publiczność do zwiedzenia wystawy jarosławskiej.

Z Myślenic piszą nam: W ubiegłą sobotę urządziło tutaj „Koło młodzieży" w Myślenicach przedstawienie amatorskie. Odegrano przed licznie przybyłą miejscową i okoliczną publicznością dwie farsy: „Jazda na ślub" Gawalewicza i „Blagierzy" Przybylskiego; reżyserował p. Doliński, w antraktach grała miejscowa „Harmonia" pod batutą p. Firka. W pierwszej sztuce „Jazda na ślub" wysunęła się na pierwszy plan sympatyczna gra p. Biczówny (Bronia), której reszta partnerów dzielnie sekundowała. Szczególnie w „Blagierach" oklaskom nie było końca. Gra p. Finik w roli Eulalii Obiecalskiej wywołała szczerą wesołość, p. Kotulówna, jako sentymentalna Cesia swym pewnym głosem i siłą uczucia zyskała ogólne uznanie, zamaszysta zaś gosposia Tężyńska (p. Antecka) zbierała również rzęsiste oklaski. Niemniej dobrze wypadły role męskie: rubasznego rzeźbiarza Wiktora (p. Pitala), poety marzyciela (p. Bicz), ognistego aktora Narcyza (p. Bałuk) i poważnego biurokraty (p. Gorączko).

Nadto podnieść należy znakomitą charakteryzacyę i reżyseryę obu sztuk. Po przedstawieniu odbyły się ochocze tany, które przeciągnęły się do rana.

Rzeszów, 1 września. (Z sali sądowej. Morderstwo z powodu 10 koron.)

Dzisiaj rozpoczęła się jesienna kadencya sądów przysięgłych rozprawą o morderstwo, przeciw Michałowi Kotowi ze Stryńczy koło Przeworska. Przedmiotem oskarżenia jest dramat familijny, powstały na tle drobnostkowego na pozór zatargu o 10 koron. Oskarżony, żonaty, ojciec trojga dzieci, ulegał od dłuższego czasu nałogowi pijaństwa, co prowadziło do kłótni i nieporozumień między nim a żoną. Dnia 30 maja 1908 zażądał Kot od żony kwoty 10 kor., tłómacząc jej, że pieniądze te chce oddać na klasztor. Żona, przejrzała jednak zamiary męża i odmówiła mu zrazu żądanych pieniędzy. Wreszcie uległa naleganiom i prośbom i zdecydowała się wystawić go po raz ostatni na próbę, czyniąc zadosyć jego żądaniu. Kiedy mąż po południu wrócił do domu, zapytała go o recepis, poświadczający nadanie pieniędzy pod adresem klasztoru. Z powodu tego powstała sprzeczka, poczem Kot w irytacyi opuścił chatę. Kiedy wieczorem wrócił do domu, żona, siedząca na progu domu z dzieckiem w ręku, zaczęła go łżyć. W przystępie szału wpadł Michał do chaty, porwał siekierę i zadał jej z tyłu 2 ciosy w głowę. Ciosy te były śmiertelne. — Natychmiast, po spełnieniu czynu, udał się morderca do księdza i oświadczył mu, że chce się spowiadać, ponieważ zabił żonę. To niezwykłe zachowanie się obudziło w księdzu wątpliwości co do stanu umysłowego Kota, zwołał tedy kilku włościan i w ich obecności zaczął badać tego, jak sądził, waryata. W międzyczasie rozeszła się po wsi wieść o morderstwie, wątpliwości księdza zostały usunięte — Kota aresztowała żandarmerya. Niestety motyw zbrodni, zachowanie się zbrodniarza po spełnieniu czynu, skłoniły władze prowadzące dochodzenie karne, do poddania oskarżonego pod badanie psychiatrów krakowskich, których parére wypadło jednak niekorzystnie dla oskarżonego, stwierdzając jego zupełną poczytalność. Na tej podstawie oskarżyła go prokuratorya o morderstwo.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczy radca Werner, oskarża: prokurator Olszewski, broni em. radca Dzianott.

Zmiana własności. Dobra Zator w powiecie wadowickim, własność Augusta hr. Potockiego, miał nabyć arcyksiążę Karol Stefan na spółkę z pewnem konsorcyum w ten sposób, że arcyksiążę zostawia sobie lasy, spółka zaś bierze grunta i stawy na parcelacyę.

Tarnopol. (Szkarlatyna. Pożar fabryki. Wiec ruski. Rezolucye pod adresem Sejmu. Zemsta na pasierbie. Ceny bydła. Burza. Pożar folwarku.)

Miasto Tarnopol i okolica nawiedzione są silną epidemią szkarlatyny, tak, że równocześnie ze Lwowem zamknięto i w Tarnopolu szkoły ludowe, wydziałowe, prywatne, seminaryalne szkoły ćwiczeń, a wreszcie dwie pierwsze klasy gimnazyalne, do 15 b. m. Oprócz tego zamknięto szkoły ludowe w Mogielnicy, Laszkowcach i Słobódce Janowskiej powiatu trembowelskiego, a szkołę ćwiczeń w Tarnopolu i szkołę ludową w Ładyczynie.

Od wybuchu szkarlatyny zachorowało w Tarnopolu 386 osób, z których 72 zmarło, przeważnie dziatwa od 12—16 lat. Choroba szerzy się więc w bardzo gwałtowny sposób. Prawdopodobnie też będą zamknięte i klasy wyższe od III począwszy, względnie przedłużone zostaną wakacye aż do 1 października.

Zeszłego piątku spaliła się przy trakcie lwowskim fabryka smarowideł Salomona Ostersetzera, z powodu eksplozyi kotła napełnionego tłuszczem. Spalił się cały dom oraz zapasy smarów i tłuszczów razem na kilka tysięcy koron.

W tym samym dniu odbywał się na błoniach koło baraków wiec ruski, na którym zdawał sprawozdanie poselskie poseł Ostapczuk. Przyznał, że klub ukraiński skompromitował się przez politykę pulpitową i śpiewy „Szcze ne wmerła", omawiał ustawę łowiecką i rybacką i żądał 4-przymiotnikowego głosowania do Sejmu. Wiec uchwalił podziękowanie posłowi Ostapczukowi i klubowi ukraińskiemu, cześć (!) Olenie Siczyńskiej i żądanie 4-przymiotnikowych wyborów do Sejmu, jak niemniej zmian w ustawie łowieckiej i rybackiej.

Niejaki Bazyli Rygiel, 70-letni starzec, pokłóciwszy się ze swym pasierbem Hryńkiem Pokorczakiem, zapragnął na nim zemścić się i wpadł na tak potworny plan, że popełni zamach na swe życie. Podciąwszy sobie żyły brzytwą, rzucił następnie podejrzenie na swego pasierba, że on usiłował go zamordować. Był jednak na tyle nieostrożny, że po udanym mordzie oddał brzytwę policyantowi Stasiukowi z równoczesną prośbą o dyskrecyę. Sprawa się wydała, a mściwy starzec po wyleczeniu zadanych sobie ran, będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Bydło na Podolu, wskutek złych widoków na zboże i pasze, nieco potaniało. Cena mąki ze zboża nowego, najlepszy gatunek od 36—37 koron.

Po dłuższej pogodzie mamy znowu od poniedziałku burzę z deszczem i grzmotami. Stada ptactwa wodnego przelatują ku południowi.

W Tichowce pod Zbarażem spalił się 26 sierpnia folwark wraz z budynkami i krescencyą. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy koron.

Wypadki spowodowane przez automobil. Z Białej piszą nam: Omnibus automobilowy, kursujący między Bielskiem-Białą a Jaworzem, przejechał przedwczoraj wieczór 64-letniego robotnika Loreka, idącego gościńcem do Jaworza. Nieszczęśliwy starzec odniósł tak ciężkie rany, że w kilku minutach na drodze życie skończył. Przeciw nieostrożnemu kierownikowi automobilu, Blahusowi, zarządzono śledztwo karne.

Gospodarz Józef Wójcik ze Starej Wsi jechał onegdaj z żoną i dwoma synami do Bestwiny koło Białej. Wskutek nadjeżdżającego automobilu koń się spłoszył i nastąpiło zderzenie obu wozów, przyczem Wójcik został silnie poraniony. Reszta jadących wyszła bez wypadku. Koń jednakże, wartości przeszło 1000 koron, został tak ciężko ranny, że musiano go natychmiast zabić.

Napad na pociąg ciężarowy. Z Czerniowiec donoszą: Gdy w nocy z 27 na 28 bm. pociąg ciężarowy nr. 475, kursujący między Czerniowcami i Ickanami wjeżdżał na stacyę w Hatnie, zaatakowała go niespodziewanie banda chłopów, uzbrojonych w rewolwery i kije. Napastnicy wstrzymali pociąg, pobili kijami jednego z konduktorów, usiłującego im stawić opór, zabrali trzy worki z mąką, poczem korzystając z ciemności nocy, zbiegli, tak, że nim się służba kolejowa opamiętała, bandyci byli już daleko. O wypadku tym powiadomiono miejscową żandarmeryę, która rozpoczęła ścigać domorosłych bandytów, jednak żadnego schwytać nie zdołała.

Straszna śmierć w hutach żelaza. Z Trzyńca (na Śląsku) piszą nam: Dnia 31 sierpnia zaszły w tutejszych hutach żelaznych dwa straszne, grozą przejmujące wypadki, które pochłonęły dwa życia ludzkie. Do wielkich pieców hutniczych zwozi się żelazo albo w drobnych kawałkach lub w podłużnych sztabach na małych ręcznych wózkach, które, opatrzone zawiasami, bywają tylko przewracane a w tej chwili zawartość cała wysypuje się do pieca. Do jednego takiego wózka, stojącego na uboczu, na którym znajdowało się na poprzek położonych kilka sztab żelaznych, wlazł 15-letni chłopak i zasnął w nim, zwinąwszy się w kłębek pod owymi sztabami. Po pewnym czasie robotnicy, nie wiedząc, kto znajduje się we środku, wyciągnęli wózek i pchnęli go ku piecowi, tu zaś — jak to jest zwyczajem — obrócili go na zawiasach i wysypali całą zawartość w żarzącą się otchłań pieca. W tej chwili spostrzeżono wylatującego w ogień chłopca, zanim jednak porwano za żelazne szczypce, nieszczęśliwy chłopak w przeciągu kilkunastu sekund był już zwęglony.

Ofiarą drugiego wypadku padł robotnik, pracujący w hutach od lat 16. Był on zajęty przy rurze, którą wypływa przetopione żelazo. Do rury tej, aby żelazo nie uciekało, zanim się całkiem nie przetopi, wsypuje się piasek i zatyka się w ten sposób otwór. Gdy zaś należy już roztopioną masę żelazną przepuścić, rozsuwa się nagle żelaznemi widłami piasek i przepuszcza się masę. Tak i wczoraj czynił to robotnik, o którym mowa. W chwili odsuwania piasku zbliżył się on jednak za blisko do otworu rury i to nie z boku, lecz tuż naprzeciw, tak, iż nagle roztopiona masa buchnęła otworem i oblała robotnika, który, nie tracąc przytomności, chciał się jeszcze rzucić do wody, lecz nieszczęśliwie pośliznął się i wpadł na rozżarzone żelazo. Ledwie go stamtąd wyrwano i na razie uchroniono od natychmiastowego zwęglenia, na krótko jednak, po godzinie bowiem nieszczęśliwy wyzionął ducha.

Oba wypadki te dowodzą, iż w trzynieckich hutach za mało uwzględnione są przepisy, zważające na bezpieczeństwo życia ludzkiego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Uwolnienie członków Związku metalowców. — Areszt p. Gebethnera).

— Wczoraj uwolniono z więzienia 18 członków zarządu i rady żydowskiego Związku zawodowego pracowników gałęzi metalowej w Warszawie. Związek zaczął nadal działać.

— P. Jan Gebethner, znany księgarz-wydawca, rozpoczął odsiadywanie kary 7-dniowego aresztu policyjnego, na który wyrokiem sądowym skazany został jako wydawca „Historyi Polski" p. Pisarzewskiej.

Samosądy i bandytyzm. Wypleniony z okolic Warszawy bandytyzm, odżył znowu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oto co donosi „Kuryer Zagłębia" z Zawiercia": W piątek rano, na skraju lasu, położonego między Łazami a Zawierciem, zamordowano dwóch ludzi. Według opowiadania naocznego świadka morderstwa, Wojciecha Pieniążka, który kosił w pobliżu owies, trzech jakichś ludzi wyszło z lasu, kierując się w stronę Zawiercia. Nie zdążyli oni ujść kilkudziesięciu kroków, gdy z lasu wybiegło za nimi sześciu innych ludzi, uzbrojonych w mauzery, którzy, dopadłszy ich, dali ognia na komendę. Dwaj nieznani padli na ziemię, trzeci zaś, ranny, broczący krwią, rzucił się do lasu i tam się ukrył. Następnie Pieniążek widział, jak napastnicy pochylili się nad zabitymi, jednemu z nich przypięli kartkę i wrócili do lasu. Na kartce było napisane: „Czarny Julek — zabity za bandytyzm". Przy zabitych nie znaleziono żadnych dowodów, pozwalających stwierdzić ich osobistość. Na trop zabójców nie natrafiono.

Tegoż dnia wieczór w miejscowości „Zuzanna" pod Zagórzem, w pow. będzińskim, dokonano zuchwałego napadu na mieszkanie Jana Lisowskiego. Lisowski w poniedziałek sprzedał dom i pozostałą ze sprzedaży sumę 890 rubli schował do komody, a sam wkrótce wyjechał. Żona jego, jakby przeczuwając napad, wydobyła pieniądze z komody i umieściła je gdzieindziej. Podczas napadu, uskutecznionego przez 9 nieznanych bandytów, z których 4 zostało na straży, a pięciu weszło do mieszkania, w temże znajdowała się żona Lisowskiego, 15-letnia jej córka, kilkoro drobnych dzieci, sąsiadka i chłopak 19-letni.

Bandyci rozkazali wszystkim uklęknąć i widocznie nieźle poinformowani, skierowali się wprost do komody, którą rozbili, pieniędzy jednak nie znaleźli. Następnie zrewidowano całe mieszkanie — również bez skutku.

Wówczas skierowali się ku wyjściu, zapowiadając:

— Zgłosimy się tu za trzy dni, a jak pieniędzy nie znajdziemy, szykujcie się państwo na pogrzeb tego, który nam o tych pieniądzach powiedział i dla tego z daleka nas tu sprowadził.

Napadowi temu przyglądało się wielu mieszkańców z domów sąsiednich, nikt jednak nie pospieszył z pomocą.

Ruch pomiędzy lekarzami kolejowymi. Z końcem bieżącego miesiąca zamierzają lekarze kolejowi z całej Austryi urządzić w Wiedniu wiec, dla powzięcia uchwał co do polepszenia swojego bytu drogą otwartej walki z zarządami kolei. Komitet, organizujący ów wiec, wydał broszurę, która przedstawia położenie lekarzy kolejowych w Austryi i zawiera ich żądania. Lekarze kolejowi żądają przedewszystkiem uregulowania płacy według pewnego stałego klucza, tudzież osobnej taryfy za operacyjne i położnicze zabiegi. Dalej z tytułu prac czysto biurowych, spełnianych dotąd bezpłatnie, a zajmujących bardzo wiele czasu, żądają lekarze, ażeby ich umieszczono w statusie urzędników ze wszystkimi obowiązkami, ale i prawami urzędników. W razie upaństwowienia prywatnej kolei, prawa lekarzy kolejowych mają być równie chronione, jak prawa urzędników. Lekarze kolejowi przedłożą swoje żądania ministrowi kolei, zawiadamiając go równocześnie, że wszyscy lekarze na wypadek nieuwzględnienia ich życzeń do pewnego terminu, wypowiedzą solidarnie służbę.

Panika w teatrze marienbadzkim. Z Marienbadu donoszą: Wczoraj wieczorem powstała w teatrze tutejszym podczas przedstawienia komedyi „Gretchen" wielka panika. Przyczyną tej paniki był gwałtowny orkan, jaki się zerwał podczas przedstawienia. Gwałtowny prąd wichru rozwarł główne drzwi, wiodące do audytoryum i wytworzył ogromny przeciąg, pod którego naciskiem wielki pająk nad salą zaczął się silnie kołysać. Na ten widok zapełniająca audytoryum publiczność zerwała się i zaczęła uciekać ku drzwiom i uspokoiła się dopiero, gdy drzwi znów zamknięto i stwierdzono, że pająk mocno wisi. Obecny w teatrze król Edward nie opuścił swej loży.

Tragiczny wypadek. Z Abbazyi donoszą, że przed kilku dniami bawiący tam na wypoczynku porucznik pułku huzarów ze Lwowa, Bernatowicz, skoczył tak nieszczęśliwie podczas kąpieli do wody, że na miejscu poniósł śmierć. Jeden z jego kolegów, który skoczył na ratunek, wydobył już tylko trupa.

Hrabianka żoną wieśniaka. W urzędzie stanu siódmej dzielnicy w Budapeszcie odbył się ślub hr. Henryki Pongracz z wieśniakiem Janem Ondrasikiem. Hrabianka, licząca 17 lat życia, już dawno zakochała się w Ondrasiku, a ponieważ ją ojciec chciał umieścić w klasztorze, uciekła do chaty ukochanego i żyła z nim na wiarę pod bokiem ojca, gdyż zamek Pongraczów wznosi się tuż obok chaty Ondrasika. Ojciec hrabianki na mocy wyroku sądowego umieścił ją w zakładzie wychowawczym w Budapeszcie, przeciwko czemu adwokat panny wniósł rekurs. Tymczasem stary hrabia umarł, a matka,

pochodząca z rodziny mieszczańskiej, zezwoliła na ślub córki z Ondrasikiem. Obecnie Ondrasikowa wiedzie proces z bratem swoim Janem hr. Pongraczem, któremu ojciec za życia oddał cały majątek drogą darowizny, ażeby w ten sposób wydziedziczyć córkę. Za pomocą procesu chce Ondrasikowa odzyskać należącą się jej część majątku.

Niezwykły napad bandytów. W północno-zachodniej stronie północno-amerykańskiego stanu Wyoming, po części także na terytoryum stanów Montana tudzież Idaka, znajduje się pośród niebotycznych gór prześliczna dolina z wielkiem jeziorem Yellowstone. Na mocy uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych dolina ta pod nazwą „narodowego parku Yellowstone“ ogłoszona została jako własność narodowa po wszystkie czasy nietykalna. Teren jest wulkaniczny, to też mnóstwo tam znajduje się źródeł gorących, pomiędzy któremi zajmują pierwsze miejsce tak zwane „Mammolt Hot Springs“, składające się z 70 źródeł. Słynnym jest „Excelsior Geysir“, wyrzucający strumień wody na wysokość 90 metrów. W parku narodowym znajduje się ostatnie i jedyne stado bawołów. Są tam również antylopy, jelenie, bobry. Dozór nad parkiem ma wojsko pod wodzą oficerów. Turyści licznie zwiedzają tę uroczą dolinę, z czego skorzystał bandyta, wielce śmiały i pomysłowy. Ukryty w zaroślach obrabował jeden po drugim 11 powozów, wiozących 125 turystów. Rabuś, uzbrojony w karabin, zatrzymawszy pierwszy powóz, kazał jednemu z turystów, niejakiemu p. Gaskinowi Drewowi, zeskoczyć na ziemię i trzymać podany mu worek, reszta zaś turystów musiała do tego worka wrzucać zawartość kieszeni swoich i kosztowności, które mieli na sobie. Takim sposobem bandyta obrabował z niesłychanie zimną krwią i następne powozy, pobił dotkliwie kolbą karabina jednego z podróżnych, który ośmielił się zaśmiać, poczem odjechał najspokojniej konno. Wartość skradzionych pieniędzy i kosztowności sięga 20.000 dolarów, to jest 100 tysięcy koron. Za rabusiem urządzono pościg, ale dotychczas na ślad jego nie natrafiono. Dodać należy, że turystom, zwiedzającym „Yellowstone Park“, nie wolno mieć broni przy sobie. Okoliczność powyższą rabuś wyzyskał bezczelnie.

Zmarli.

Joanna Ripperowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 61, zmarła 1 b. m. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 3 po południu.

Alojzy Schaschek, inspektor szkolny okręgowy, zmarł w Żywcu dnia 1 bm., przeżywszy 48 lat.

Fotografia zjazdowa. Naczelny Zarząd krajowego związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi (z siedzibą w Krakowie) zawiadamia uczestników Zjazdu nauczycielstwa słowiańskiego w Pradze, że nadesłana okazowa fotografia ze Zjazdu wykonana jest dobrze i można ją zamawiać już u p. Robaka. Z zamówieniem należy nadesłać **3·31 kor.** W kwocie tej mieści się cena fotografii (2·40 kor.), polecona jej przesyłka 55 hal., opakowanie i koszta korespondencyi z Pragą, oraz sprowadzenie fotografii 30 hal., doręczenie przekazu 6 hal. Adres na listy i przekazy: Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie, Wolnica 1. Przy zapytaniach należy dołączyć markę na odpowiedź.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie: Czwartek: „Car Samozwaniec“ 5 akt. z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Piątek: „Król Stanisław August“ 10 obrazów na tle dziejowem z r. 1764 i 1768 Grabowskiego.

Z kalendarza. We środę 2 września Stefana kr. Diomed. i Juliana; w czwartek 3 września Bronisławy p. i Zezona m.; w piątek 4 września Rozalii Palerm. i Róży Witerbskiej.

Wschód słońca 3 września o godz. 5 m. 1, zachód o g. 6 m 20; długość dnia 13 godzin min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 września termometr doszedł od 9·6 do 21·4 C.; — barometr opadał szybko.

Dnia 2 września o godz. 7 rano stan barometru 734·5 mm., termometru 15·8 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **„Warszawa w 1794 r.“** przez ks. Wacława, Kapucyna. Kraków. Nakładem dra Michała Danielaka. Kraków, 1908 r.

W pięć lat po śmierci autora, ś. p. ks. Wacława Nowakowskiego, Kapucyna, ukazuje się drugie wydanie jego źródłowo opracowanej, a przejętej ogromem uczucia patryotycznego, książki p. t. „Warszawa w 1794 r.“ Pierwszego wydania, które ukazało się przed 14 laty, w setną rocznicę bohaterskich walk o niepodległość, dokonało wydawnictwo „Nowej Reformy“, a kilku tysięczny nakład tego dzieła został w niespełna roku rozkupiony. — Jak wiadomo, z powodów osobistej natury, tak „Warszawę w r. 1794“, jako i drugie cenne treścią dziełko: „Kraków w r. 1794“, ś. p. ks. Wacław wydał pod imieniem towarzysza niedoli z czasów powstań, ś. p. Bronisława Szwarcego. Dzisiaj jednak, gdy obaj mężowie-patryoci już nie żyją, drugie wydanie książki, uskutecznione przez dra Michała Danielaka, wyszło pod właściwem nazwiskiem autora.

Za drugi nakład tego dzieła, przynoszącego dokumenty prawdy historycznej, zebrane może nazbyt surowo i bezkrytycznie, ale niezmiernie interesujące, jako lektura patryotyczna, należy się wdzięczność nakładcy. Książka zaś sama powinna jak najprędzej doczekać się dalszych jeszcze wydań.

— **Sprawozdanie dyrekcyi I gimnazyum żeńskiego w Krakowie** za rok szkolny 1907/8 przynosi na wstępie rozprawę prof. St. Rojka p. t. „Stefan Witwicki w Warszawie“. Z części urzędowej dowiadujemy się że grono nauczycielskie składało się z 32 sił pod przewodnictwem dyrektora Michała Frączkiewicza, profesora Szkoły przemysłowej. Nauka rozłożona była na 2 kursy przygotowawcze i klasę I, tudzież na 4 klasy wyższe, co odpowiada w zupełności planowi nauk w męskich gimnazyach rządowych. Zakład liczył z końcem roku szkolnego 227 uczennic publicznych i 2 prywatne. Fundusz pomocy dla ubogich uczennic wynosił 279 koron, z tego wydano 277 koron, pozostały więc 2 korony. Do egzaminu dojrzałości zasiadło 25 uczennic zwyczajnych i 7 eksternistek. Jedną uczennicę zwyczajną reprobowano na pół roku, dwie eksternistki odstąpiły od egzaminu.

— **Obrazy polskie w Monachium.** Na wystawie „Secesyi“, tudzież na wystawie „Glaspalastu“ w Monachium, znajduje się także szereg obrazów polskich, pośród których zwraca na siebie powszechną uwagę znakomity portret męski Pochwalskiego. Na wystawie „Secesyi“ wyróżnia się „Zima w lecie“ A. Neumana. Obrazy Czachórskiego i Kotowicza w „Glaspalaście“ należą do szkoły monachijskiej.

Dział ekonomiczny.

× **Z przemysłu naftowego.** Krajowy Związek producentów nafty - komunikuje nam co następuje:

Ostatnie dni przyniosły naszemu przemysłowi naftowemu ponowną detutę ceny surowca. Podpisany Związek producentów ropy uważa za swój obowiązek w chwili tej wyświetlić P. T. producentom źródło tej nowej a nieoczekiwanej depresyi targu.

Jest ona sztucznym wynikiem rozmyślnej akcyi, prowadzonej niestety skutecznie przez pewną grupę ludzi, upatrujących korzyść swą w zupełnem zdetutowaniu rynku ropnego. Stałe obniżanie się cen, które ostatnio doszło już nawet do 70 halerzy za cetnar metryczny, przypisać należy wyłącznie machinacyom grupy tej, operującej na gruncie drohobyckim i lwowskim. Jako argument służy im rzekomy dalszy wzrost nadprodukcyi w ostatnich czasach. Argumentacya ta jednakże jest nieprawdziwą i obliczoną na nieświadomość ogółu.

Produkcya ostatnio nietylko nie wzrosła, lecz owszem zmalała.

Borysławskie i tustanowickie tereny naftowe przyniosły w lipcu blisko o 3000 wagonów mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Ostrzegamy producentów przed lekkomyślnem zawieraniem umów dostawnych, które im samym przynoszą stratę, nieuczciwym elementom dają pole do wyzysku, a dla całego przemysłu naftowego stać się mogą groźnem niebezpieczeństwem.

Podpisany Związek spieszy podzielić się wiadomością, że budowa 30 zbiorników ziemnych Związku o pojemności 30.000 wagonów w lasach kameralnych w Tustanowicach już się rozpoczęła i że wybudowane przez Wydział krajowy rezerwoary żelazne na 10.000 cystern, częściowo już przeszły do wyłącznej dyspozycyi Związku.

W tym krótkim czasie, przez który Związek istnieje i działa, nie możliwem było uczynić więcej nad to, co Związek dotychczas zdziałał. W czasie tym Związek zdołał zakończyć długotrwałe układy z ministerstwem kolei i innemi władzami centralnemi państwa o dostawę ropy, ostatecznie już zawartą umową o dostawę 1,065.000 ton dla kolei wschodnio-galicyjskich, w czasie tym Związek zdołał porozumieć się z Wydziałem krajowym co do objęcia przez Związek krajowych rezerwoarów, prowadził układy z grupami finansowemi w sprawie zaliczek na ropę i rozpoczął cały szereg na wielką skalę zakrojonych prac technicznych.

Jakkolwiek korzyści osiągnięte przez Związek nie mogą się w tej chwili jeszcze objawić w całej pełni na zewnątrz, to jednak jest rzeczą całkowicie pewną, że przyszłe miesiące już przyniosą dzięki działalności Związku pożądaną regulacyę targu.

Wszelkie tedy zapewnienia i pogłoski, puszczane w świat przez „hyeny“ i pośredników naftowych, działających w interesie i na polecenie wspomnianych powyżej grup, że cena w przyszłości będzie coraz gorszą, — należy napiętnować jako rozmyślne hasła popłochu. Są one nieprawdziwe i obliczone jedynie na to, aby przez wywołanie panicznego nastroju wśród łatwowiernych jednostek próbować zachwiać zaufaniem do Związku, osłabić obecną akcyę organizacyjną, a zrobić przy tem dla siebie samego dobry interes.

× **Nowa stacya telefoniczna.** Z dniem 5 bm. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Krościenku koło Chyrowa (powiat Dobromil) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 1 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 89, cieląt 152, owiec i kóz 4, nierogacizny 180; razem 425 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 56·— do 60·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 70·— do 78·—, nierogaciznę tuczną od —·— do 000·—; bitej wagi: nierogaciznę od 130·— do 146·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 190·— do 234·—, krowy od 100·— do 160·—, buhaje i jałówki od 50·— do 100·—, cielęta od 32·— do 54·—, owce i kozy od 18·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 339 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 86, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 1 września. Płacono za 100 kg. Pszenica uszkodzona 19·50 do 20·50, czerwona i żółta 21·20 do 23·—, węgierska 23·— do 23·70; żyto krajowe 18·— do 19·20, węgierskie 19·80 do 20·—; jęczmień na krupy 16·— do 18·—, browarny —·— do —·—, na paszę 13·50 do 14·50; owies z opłatą akcyzową 13·70 do 14·70; proso 13·50 do 14·20; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·60 do 18·80; kukurydza 18·50 do 19·50; groch 22·— do 29·—; fasola 17·— do 18·50 wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·— do 31·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 34·—; słoma 8·— do 9·—; siano 6·80 do 8·00; koniczyna pastewna 8·40 do 9·20; ziemniaki 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg. 2·00 do 2·30; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 2 września. Pszenica na październik 11·24 do 11·25; pszenica na kwiecień 11·56 do 11·59; żyto na październik 9·31 do 9·32; żyto na kwiecień od 9·57 do 9·58; owies na październik od 8·03 do 8·04; owies na kwiecień od 8·35 do 8·37; kukurudza na wrzesień 8·— do 8·01; kukurudza na maj 7·28 do 7·29.

Oferty dost., chęć kupna dobra, usposobienie dobre; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 września.

Komitet dla akcyi ratunkowej odbył wczoraj trzecie z rzędu posiedzenie, na którem namiestnik przedłożył swoje wnioski i zdał sprawę z tego, co już uczyniono w celu ratowania zrujnowanych klęskami elementarnemi rolników. Wedle badań urzędowych szkody wyrządzone przez tegoroczne powodzie, ulewy, słoty i posuchy wynoszą **127 milionów koron.** Akcya ratunkowa odnosić się może tylko do tych rolników, którzy o własnych siłach nie mogliby się podźwignąć. Takich zupełnie zrujnowanych gmin jest w kraju 450.

Dotychczas udzielono 75 tysięcy koron na zakupno paszy dla bydła, wyasygnowano 278 tysięcy koron poszkodowanym rolnikom na zakupno zboża na zasiew, tudzież zakupiono 100 wagonów pszenicy i 550 wagonów żyta celem rozdzielenia tego zboża między najbardziej poszkodowanych. Nadto namiestnik przedłożył ministerstwu spraw wewnętrznych dalsze wnioski co do akcyi ratunkowej, które ministerstwo zaaprobowało. (Obszerniejsze sprawozdanie z posiedzenia komitetu podamy w numerze porannym. Przyp. Red.).

Szkarlatyna. Ogólna liczba chorych na szkarlatynę znowu się wzmogła i wczoraj wynosiła 260. Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą z ulic Dekerta, Bogdanówki, król. Jadwigi, Żółkiewskiej, Spadzistej, Piotra Skargi, Skarbkowskiej i Zielonej. Dla załatwienia piekących spraw epidemii szkarlatyny, departament sanitarny magistratu utrzymuje stale pogotowie do 6 wieczór, zaś biuro fizykatu do 8 wieczorem. W budynku męskiej szkoły im. św. Zofii pojawiła się u mieszkającej tam rodziny szkarlatyna, nawet z jednym wypadkiem śmiertelnym.

Pod Lwowem, w Borkach, w Winnikach, w Zadowie i w okolicy grasuje w przerażający sposób szkarlatyna. Dotąd żadne środki przeciwdziaławcze nie zostały tam zarządzone. Lekarz pojawia się tam raz na tydzień, wyjątkowo przez kogoś wezwany. Dezynfekcyi nie robi się nigdzie. W Kleparowie również panuje szkarlatyna.

Z Wiednia donoszą, że ministerstwo oświaty zgodziło się już, aby w lwowskich szkołach średnich także w klasach wyższych nauka rozpoczęła się dopiero 15 września.

Z ruchu wyborczego. Wczoraj o godz. 7½ wieczorem odbyło się w sali „Gwiazdy“ zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez miejski komitet wyborczy. Zgromadzeniu przewodniczył radny miejski p. Getritz. Po krótkiem przemówieniu kandydata dr. Roszkowskiego, w którem wygłosił swój program polityczny, zabierali głos pos. Tomaszewski, pos. Battaglia, dyr. Olszewski, dyr. Jaworski, prof. Rydygier, Sokołowski, Horak i inni.

Dyskusya toczyła się głównie nad taktyką wyborczą, jaką zastosować należy, celem przeprowadzenia wyboru prof. Roszkowskiego na posła m. Lwowa.

Wczoraj pojawiła się kandydatura nowa p. Gryglaszewskiego, majstra ciesielskiego. Jest to kandydatura samozwańcza i żadnych szans nie ma, ale przez samo pojawienie się jest jako objaw niekarności szkodliwą.

Po stronie przeciwnej kandydaturze p. Roszkowskiego, socyaliści rozwijają ogromną agitacyę za kandydatem rusko-socyalistycznym p. Hankiewiczem. Socyaliści agitują cicho i pokątnie, ale tem namiętniej. Rusini rozwijają także żywą działalność.

Zmiany obrządków we Lwowie. Urzędowy miesięcznik statystyczny za lipiec wykazuje, że w tym miesiącu 27 grecko-katolików przeszło na obrządek łaciński, mianowicie 17 osób stanu wolnego, 8 żonatych względnie zamężnych i 2 owdowiałe. Ponadto 1 łacinnik, 1 ewangelik i 1 żyd stali się bezwyznaniowymi.

Proces Siczyńskiego przed Trybunałem kasacyjnym.

(Telegram „Nowej Reformy“).

Wiedeń 2 września.

Przed najwyższym Trybunałem, jako kasacyjnym odbyła się dzisiaj rozprawa z powodu zażalenia nieważności, które wniósł dr Okuniewski, jako obrońca Mirosława Siczyńskiego, skazanego za zamordowanie namiestnika ś. p. Andrzeja Potockiego na karę śmierci przez powieszenie.

Zażalenie nieważności opiera się przedewszystkiem na tem, że świadkowie Samara, Ceglinski, Grubak; hrabina Łubieńska nie zostali powołani do rozprawy, mimo, że zarówno prokurator jak obrońca domagali się ich przesłuchania. Świadkowie ci byliby zeznali, że Siczyński sam wysiadł z dorożki przed gmachem namiestnictwa, nie zaś, jak zeznał jeden ze świadków, w towarzystwie kogoś drugiego, z czego wnioskowano o istnieniu spisku.

Takie odrzucenie wniosku na przesłuchanie komisarza policyi Stankiewicza naprowadzono, jako argument przemawiający za nieważnością wyroku, ponieważ komisarz Stankiewicz byłby zeznał, że Siczyński dowiedziawszy się o śmierci hr. Potockiego okazał wielkie wzruszenie i żal, co stoi w sprzeczności z zeznaniem przesłuchanego w sądzie świadka, wedle którego Siczyński miał wyrazić zadowolenie z powodu zabicia namiestnika.

Jako dalszą okoliczność, przemawiającą za unieważnieniem rozprawy, naprowadza obrona niedopuszczenie świadków, którzy byliby zeznali, że nie dawali Siczyńskiemu żadnych pieniędzy, lecz że miał on własne, zaoszczędzone pieniądze, których potrzebował na zakupno rewolweru i opędzenie innych wydatków z zamachem związanych.

Odrzucenie wniosku obrony na przesłuchanie rzeczoznawców co do stanu umysłowego Siczyńskiego, uważa obrona także za powód do unieważnienia wyroku, ponieważ rzeczoznawcy ci byliby rozstrzygnęli sporną kwestyę, czy Siczyński w chwili spełnienia czynu miał pełną poczytalność, czy też działał pod przymusem. Matka Siczyńskiego i proboszcz Łukasiewicz powinni byli być także przesłuchani w tej sprawie.

Wreszcie jako na ostatni dowód za potrzebą rewizyi procesu Siczyńskiego, wskazuje obrona na fakt, że przewodniczący trybunału fałszywie pouczył sędziów przysięgłych, twierdząc, że analogia, którą obrońcy przeprowadzili wówczas między procesem Siczyńskiego a procesem Dobrodzickiej miała na celu wprowadzenie w błąd przysięgłych, którzy powinni osądzić sprawę Siczyńskiego zupełnie samodzielnie.

Po odczytaniu tego zażalenia nieważności, zabrał głos obrońca dr Pressburger.

Wiedeń. Dzisiaj rozpoczęła się przed najwyższym Trybunałem kasacyjnym rozprawa skutkiem zażalenia nieważności Mirosława Siczyńskiego. Przewodniczy radca dworu Buczacki; w skład trybunału wchodzą radca Czarnecki, Fangor, Herasimowicz i Szwedzicki. Po złożeniu referatu przez radcę Szwedzickiego, które trwało pół godziny, zabrał głos obrońca dr Pressburger. Generalną prokuratoryę zastępuje radca Zeiler. Oprócz dra Pressburgera występuje jako obrońca dr Okuniewski.

Wiedeń. Po wywodach obrońców i przedstawiciela prokuratoryi generalnej, Zeilera, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 5 popołudniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 września.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, który bawi na Simmeringu, udaje się jutro wprost do Ischlu, gdzie nazajutrz przyjęty zostanie na audyencyi u cesarza.

Gdzie prawda?

Wiedeń. Minister rolnictwa Ebenhoch zaprzecza dziś twierdzeniom przywódcy agraryuszów Hohenbluma, jakoby był oświadczył do niego, iż jako parlamentarny minister nigdy nie dopuści do wprowadzenia w życie traktatu z Serbią. Dr Ebenhoch zapewnia, że takiego przyrzeczenia nigdy nie dawał, że oświadczył tylko, iż zawsze bronić będzie stanowczo interesów rolnictwa.

Agitacya przeciw Austryi.

Budapeszt. W Belgradzie wydano broszurę, w której bardzo ostro zaatakowano rządy austro-węgierskie w Bośni i cesarza Franciszka Józefa, wzywając ludność bośniacką do chwycenia za broń celem zrzucenia jarzma austro-węgierskiego. Broszurę tę w wielu tysiącach egzemplarzy przewieziono już do Bośni i rozrzucono wśród ludności.

Opodatkowanie daru narodowego.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że dar narodowy dla hr. Zeppelina na budowę nowego balonu, wynoszący już kilka milionów marek, zostanie wysoko opodatkowany tytułem podatku od darowizny. Wiadomość ta wywołała żywą dyskusyę i wielkie oburzenie w prasie liberalnej.

Fiasko „Sardanapala“.

Berlin. W operze królewskiej odbyło się wczoraj w obecności cesarza i cesarzowej oraz rodziny cesarskiej uroczyste przedstawienie wielkiego historycznego widowiska pod tytułem: „Sardanapal“.

Berlin. Dzienniki donoszą, że wczorajsze przedstawienie baletu „Sardanapal“, które inscenizował sam cesarz Wilhelm, wypadło bardzo marnie. Na sali panowały ogromne nudy. Publiczność mimo obecności całej prawie rodziny cesarskiej i mnóstwa zaproszonych gości, zachowywała się niezwykle apatycznie. Żadnych oklasków nie było słychać. Niezrażony jednak niepowodzeniem cesarz Wilhelm, nakazał, aby dziś po raz drugi dano „Sardanapala“.

Izba niewiast.

Londyn. Generał major Harcourt proponuje w „Daily Express“ w celu załatwienia kwestyi politycznego równouprawnienia kobiet, aby utworzyć w parlamencie osobną „Izbę niewiast“, podobnie jak istnieje „Izba lordów“. Nad Izbą niewiast wykonywałaby Izba gmin taką samą kontrolę, jaką wykonuje nad Izbą lordów.

Zadania Dumy.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga, że prezydent Dumy Chomiakow wyraził się przed dziennikarzami, że Duma będzie musiała przystąpić jak najszybciej do przeprowadzenia reform wewnętrzych, ponieważ w Rosyi, szczególniej zaś na prowincyi zapanowało całkowite bezprawie. Do wzrastającej agitacyi reakcyjnej przeciw Dumie, nie przywiązuje Chomiakow zbyt wielkiej wagi.

Bandytyzm w Odesie.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ donosi z Odesy, że pięciu bandytów napadło na zgromadzenie kupców i zażądało wydania pieniędzy. Bandyci rzucili bombę. Jeden kupiec odniósł ciężkie zranienia, dwaj bandyci zginęli na miejscu, zabici przez policyę i zebranych ludzi. Sześciu innych bandytów schwytano.

Nowa stolica.

Rio de Janeiro. Syndykat francuskich kapitalistów wniósł do Izby deputowanych prośbę o koncesyę na budowę nowej stolicy na wyżynie stanu Goiaz. Miejsce to jest położone w centrum Brazylii i ma zdrowy klimat. Syndykat chce wybudować swoim kosztem wszystkie budynki publiczne i państwowe, wybrukować ulice, założyć parki i tramwaje, wodociągi, kanalizacyę i t. d. W zamian za to żąda syndykat ziemi na kolonizacyę, oraz przywileju na budowę kolei żelaznych na przeciąg 90 lat.

Zatonięcie okrętu.

Londyn. Donoszą tutaj, że angielski żaglowiec rozbił się około wybrzeży Walii. 26 osób utonęło.

Prognoza dla Galicyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, ciepło, zwolna pogoda poprawia się.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 2 września. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye			
austr. Zakł. kredyt.	635 —	Oblig. węg. indemn.	— —
węg. " "	742 —	Renta majowa	96 30
Anglobanku	293 75	Austr. Renta kor.	96 45
Unionbanku	543 —	Węg. " "	92 85
Laenderbanku	437 75	56 l. Listy T. kr. z.	93 42
Bankvereinu	517 —	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1062 —	4½% " " "	99 70
Gal. Banku hipot.	568 —	5% " " "	110 —
Kolei państw.	693 —	4% " " kraj.	93 75
" południowej	118 25	4½ " " "	100 10
" Elbethal	451 —	4% Gal. Obl. prop.	97 85
" północnej	5140 —	4% Gal. poż. kr. 1893	94 75
" Czerniow.	559 —	4% Poż. m. Lwowa	92 75
Alpiny	669 —	Losy tureckie	184 75
Rima Muranyi	557 —	Marki	117 32
Prag. Tow. żel.	2686 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	547 —	Rosyjska pożyczka	96 30
Tureckie tytoniowe	396 —		
Gal. Tow. kop. n.	570 —		

Usposobienie: Po silnem otwarciu dalszy przebieg z powodu braku inicyatywy rezerwowany. Targ montanów słabszy.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 2 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% " " "	93 75	94 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ " " "	93 75	94 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 51-letn.	93 25	94 25
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	94 50	95 50
4% " miasta Lwowa	91 50	92 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% " kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	570 —	574 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 —	96 50
4 " " srebrna	96 —	96 50
4% renta koronowa austryacka	96 25	96 75
4% " " węgierska	92 80	93 30
4% " austryacka w złocie	116 —	116 50
4% " węgierska "	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Piękny pokój, elegancko umeblowany, z usługą i opałem, do wynajęcia. II p. Garncarska 14, od 3—4. 4652 2 3

Do Polek!

Zamiast pudru francuskiego lub pruskiego, używajcie Panie:

Pudru tłustego Mimoza

wyrabianego przy pomocy robotnic polskich we fabryce chemiczno-kosmetycznej Mimoza w Podgórzu.

Pudełko pudru białego, kremowego lub różowego, pięknie perfumowanego kosztuje wszędzie 75 hal.

5% od czystego zysku przeznacza się na cele Związku polskich Niewiast w Krakowie.

4138 11 39

Wyprawy dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca 4461 8 12

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice 24 i 25.

Ceny bardzo niskie.

Polskie pryw.

Seminaryum nauczycielskie żeńskie św. Rodziny

w Krakowie, przy ulicy Pędzichów 15,

zatwierdzone przez c. k. Władze szkolne przyjmuje wpisy od 29 sierpnia do 3 września b. r.

Egzamina wstępne odbędą się 4 i 5 września b. r.

Zakład mieści się we własnych budynkach w najzdrowszej okolicy miasta wśród ogrodów, a nauki udzielają profesorowie szkół średnich.

Przy Seminaryum jest **Internat** tak dla seminarzystek, jak i uczenic szkół niższych. Zakład zapewnia wychowankom najtroskliwszą opiekę. 4353 8 8

Młyn parowy L. i J. hr. Pinińskich w Grzymałowie poszukuje zdolnego 4465 6 7

buchaltera-bilansisty,

władającego biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. — Wymagana znakomita biegłość w podwójnej buchalteryi i bilansowaniu, piękne, czytelne pismo. Posada do objęcia zaraz lub za kilka tygodni. Zgłoszenia z odpisami świadectw i własnoręczną próbą pisma, bez różnicy wyznania i narodowości, wnosić należy pod adresem firmy.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2291 19 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

Niema już!

krótkowidzów, dalekowidzów i cierpiących na oczy. Jedyny i wyłączny na świecie środek, który usuwa zmęczenie oczu. Znika potrzeba noszenia okularów. Niedościgniony środek na wzrok osłabiony wiekiem, nawet 60-letnim. Broszurę z objaśnieniem wysyła darmo **V. Lagala, Vico 2, S. Giacomo 1, Napoli** (Neapol, Włochy). 2901 15 50

Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. **Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.** 4594 2 20

Zakład wychowawczo-naukowy z internatem H. STRAŻYŃSKIEJ

(w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1),

obejmować będzie w roku szkolnym 1908/9:

1) Szkołę **pospolitą** 4ro klasową z jęz. franc.
2) 8 klas **pensyonatu** bez łaciny i greki, a z jęz. nowożyt.
3) 8 klas

gimnazyum żeńskiego z prawem publiczności

pod dyrekcyą Prof. A. Mazanowskiego. 2630 21 25

4) Przygotowanie do matury realnej.

Wpisy przedwakacyjne od 15 czerwca; powakacyjne od 25 sierpnia.
Egzamina wstępne 26 i 27 czerwca; po wakacyach 4 i 5 września

Dzierżawa schroniska przy Morskiem Oku.

Towarzystwo Tatrzańskie mając do wydzierżawienia schroniska przy Morskiem Oku na przeciąg lat trzech od 1 grudnia 1908 r., zaprasza do wnoszenia ofert na tę dzierżawę **w terminie po dzień 30 września 1908 r.**

Oferty przyjmują Biura Towarzystwa: w Krakowie ul. Kolejowa 4 i w Zakopanem Dworzec Tatrzański. Do ofert dołączonem być ma wadyum w gotówce lub papierach wartościowych, w wysokości ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurach Towarzystwa w godzinach urzędowych.

4533 2 3 **Wydział Tow. Tatrzańskiego.**

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej

ogólnej, tudzież buchalteryi pojedynczej i podwójnej

w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7, parter.

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań, oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego przez Władze szczegółowego programu nauki.

Wzorowy kurs rozpoczyna się 5 września b. r. i trwa przez 5 (pięć) miesięcy tj. do końca stycznia 1909 r.

Dla kandydatów względnie kandydatek mających zamiar przygotować się **w krótszym czasie do państwowego egzaminu otwarto osobne kursa, na które zapisywać się można w ciągu roku każdego czasu.**

Warunki nadzwyczaj przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 po południu.

Kierownik szkoły
J. TOBICZYK
c. k. urzędnik rachunkowy wyższego Sądu krajowego w Krakowie, ul. Szujskiego 7.

4478 4 4



FABRYKA KOLEJEK

wąskotorowych i konstrukcyi żelaznych

J. MIESZKOWSKI i Ska

Kraków - Biały Prądnik.

Wyrabia: Wózki żelazne i drewniane, tory stałe i przenośne, zwrotnice, tarcze obrotowe, łączniki do szyn, gwoździe ręcznie kute, śruby, taczki żelazne.

Wszelkie konstrukcye żelazne, ogrodzenia żelazne, bramy, furtki od najbzytkowniejszych do najtańsz.

Biuro sprzedaży:

Biuro Techn. Universum, Kraków, Basztowa 19.

Telefon Nr 814. 3367 21 0

Pod Krakowianką!

Henryk Mikołajewicz

poleca towary bławatne i modne.

Kraków, Sienna 1. **Ceny stałe.**

UWAGA: Próbki wysyła. 4006 10 1

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 69 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i skład nut : w Krakowie 4461 4 4

poleca

Podręczniki dla wszystkich szkół, mapy, atlasy i globusy

Wykazy książek zaprowadzonych w c. k. gimnazyach i w c. k. szkołach realnych w Krakowie, są do nabycia bezpłatnie.

W c. k. rządowo upraw.

Zakładzie wojskowo-naukowym

emeryt. Majora **A. KORNBERGERA** i **K. MOSCHENIEGO** w Krakowie, rozpoczynają się wszystkie nowe kursa dnia **1 września 1908,** a mianowicie:

do Egzaminu inteligencyjnego,
do Egzaminu kadeckiego,

nauki prywatnej do **Egzaminów w szkołach publicznych** i do **matury** — nauki **języków i szermierki.**

Pierwszorzędny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich.

Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Dyrekcya Zakładu.
4544 4 5 ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".

Farby, Lakiery, Emalie

farby pokostowe, lakiery podłogowe, masa woskowa do posadzek, pokost, olej do świecenia i maszynowy, lakiery na skóry, brunolinę, sykatywe, poleca

4447 4 10 fabryka lakierów

L. Baranowskiego, Wolska 22.

PATENTOWANE PIECE

DAUERBRAND „METEOR"

z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :

Wyłączna sprzedaż 4433 5 0

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żadanie.

ZNAKOMITY PŁYN DO RADYKALNEGO

WYGUBIENIA PLUSKIEW

po 70 halerzy za flakon — poleca

DROGUERYA ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska l. 33, róg ul. św. Marka.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą. 4131 9 10

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 216 69 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 4687 26 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**

Niezbędnym dla każdego jest Dra Wittlina

DESODEROL „ZETA"

rozpuszczony

Najradykalniejszy i najtańszy środek antyseptyczny.

Niepotrzebny jest już lysol, naftalina, karbol, proszek przeciw owadom.

Desoderol „Zeta" czyści powietrze w pokojach chorych i dzieci;
Desoderol „Zeta" chroni od chorób zakaźnych;
Desoderol „Zeta" zabija wszelkie zarazki, jak bakterye, laseczniki, miasmaty;
Desoderol „Zeta" zabija wszelkie robactwo i owady, jak szwaby, karakony, pluskwy, mrówki i muchy;
Desoderol „Zeta" pozbawia woni klosety i wszelkie lokale i przedmioty nieprzyjemną woń wydające;
Desoderol „Zeta" chroni zwierzęta domowe od owadów i zarazy.

Dra Wittlina **Desoderol „Zeta"** jest wyłącznym i jedynym środkiem desinfekcyjnym i uznanym za świetny przez wybitnych hygienistów i ma zastosowanie w szpitalach, władzach morskich, koszarach, gospodach, kawiarniach, szkołach, w mieszkaniach prywatnych i powinien **znajdować się w każdym domu.**

Skład główny w aptece „pod Gwiazdą" ul. Floryańska 15. 4058 10 10

PENSYONAT im. SOBIESKIEGO

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 30 30

Z powodu zmiany lokalu

z opustem 20%

Sprzedaż mebli ant., nowych i używanych, dywanów, obrazów, luster, porcelany i srebra

w konc. zakładzie sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przy ul. Szewskiej 10, I p. 4492 3 0

Winogrona kuracyjne

wielkie, słodkie, najszlachetniejszy gatunek deserowy, co dzień świeżo rwane, 5 kg. opłatnie K 2·45. — **L. Altneu,** Versecz 8, Poł. Węgry. 4541 5 10

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 66810 08
III. b.

OGŁOSZENIE.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 22 września 1908 rozpocznie się w Krakowie jesienny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale IIIb. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" dn. 22 września 1908 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 10 sierpnia 1908 r.

Odznaczony medalami na wystawach krajowych

WYRÓB RĘCZNY PILNIKÓW JANA SĄDLA

Kraków-Grzegórzki, ul. Woźniakowskiego

dawniej: Plac Matejki 4.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrwałością. 3893 11 20

Ceny konkurencyjne.

Poszukujemy

zdolnych agentów albo pań i mężczyzn, którzyby chcieli trudnić się agenturą pod bardzo korzystnemi warunkami.

Już po upływie pierwszego tygodnia może nastąpić układ co do pensyi i prowizyi. 4670 2 3

Oferty do dyrekcyjnej filii Tow. im. „Gizeli", Kraków, Floryańska.

Popierajmy przemysł krajowy!

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p., **poleca najtaniej**

tkalnia płócien Michała Męsowicza w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 4339 3 20

!!Baczność kolarze!!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50 4, i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 3, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. **Wszelkie reperacye** wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II,** Unt. Donaustr. 23/B. (Firma polska). 3562 51 0

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

2313 16 43

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pan może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.

Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDA REMI

salon fryzyerski

Kraków, plac Maryacki

Filia: ulica Sławkowska

Zmiana lokalu! Magazyn wyrobów jubilerskich **Wiktora Czaplickiego** istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr 7, **przeniesiony został od 1-go sierpnia 1908 r. do Sukiennic Nr 1,** vis a vis kościoła Św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia reperacyje i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. Ceny z powodu zmiany jak najniższe.

WAŻNE dla powracających z wód! POZNAJCIE SWOICH!

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu otwarta od dnia 29 sierpnia — zamknięcie z końcem września. 4364 5 10

Leona i Anny Stępowskich pensyonat dla źle mówiących, niemych i głuchoniemych bez różnicy wieku.

Ćwicząc mowę, uczymy małe dzieci czytać, starszych zaś dykcyi i artykulacyi. Dwadzieścia lat praktyki, metoda własna. **Kraków, ul. Floryańska l. 39, II p.** 3520 5 14

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów, poleca 4691 31 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Do szkółki prywatnej

przyjmuję dzieci od lat siedmiu do dziesięciu. Nauka oparta na najnowszych zasadach pedagogicznych i dydaktycznych, rozpoczyna się z dniem 5-tym września. Liczba dzieci ograniczona.

Zgłoszenia przyjmuje **Marya Ramułtowa,** ul. Lenartowicza l. 4, od g. 2—3. 4606 3 3

Dla pań przejezdnych

mieszkania z całem utrzymaniem po umiark. cenach w Internacie katolickim dla studentek Starowiślna 14, II p. 4603 3 4

Garnitur mebli

tak zwanych „Altdeutsch“ do pokoju sypialnego sprzedam z powodu wyjazdu. Oglądać można każdej chwili na Grzegórzkach, Szkolna 56. 4625 3 7

NOWA PRACOWNIA sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szanownych Pań. **ul. św. Anny 4, II p.** 4549 3 12

Kupię kamieniczkę

z długiem, w północno-zachodniej stronie miasta Krakowa, blisko rynku. Rozporządzam gotówką 40.000 koron. Bez pośrednictwa!

Zgłoszenia proszę nadesłać z podaniem ceny i wysokości długu, ulicy i liczby domu, listownie pod **W. Z. 25.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4635 2 6

Fortepian w dobrym stanie, krótki, tanio do sprzedania. — Plac Szczepański 7, II piętro, drzwi 9 te. 4636 2 3

Apteka w Dębicy

poszukuje **magistra farmacyi.** 4651 2 3

Nauczycielka

Polka, z Księstwa Pozn., z patentem, poszukuje miejsca zaraz. — Zgłoszenia pod: **Nauczycielka, Graboszyce** (dwór), p. **Zator.** 4653 2 2

Studenci lub Panienki

znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę oraz pomoc w nauce przy inteligentnej rodzinie. Konwersacya niem, i franc. Pianino do użytku. Wolska l. 38, wysoki parter. 4654 2 3

Freblanka (izrael.) poszukuje zajęcia w domu inteligentnym. Zgłoszenia pod **„Freblanka“** poste restante **Kraków.** 4638

Ożeni się kawaler, lat 27, na posadzie rządowej, z panną łagodnego charakteru, inteligentną i gospodarną. Posag wymagany. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia nieanonimowe (o ile możności z fotografią) do 5 września pod **„A. F.“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4626

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie na żądanie ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4721 1 10

Pokoje dla pań

uczęszczających do wyższych zakładów naukowych z utrzymaniem lub bez. — Wielopole 6. 4658 2 3

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

poszukuje **buchaltera,** rel. rzym. kat., władającego językiem polskim i niemieckim tak w piśmie jak i w słowie. Zgłoszenia tylko **listowne** z warunkami i podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **4669.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4669 2 3

Kanapa

okrągła **do poczekalni** z siedzeniem i oparciem, czerwonym pluszem obita, **tanio do sprzedania.**

Wiadomość: Apteka pod Białym Orłem. Kraków, Linia A-B. 4667 2 3

Ozdobą mężczyzn!

są eleganckie, z dobrego materyału, starannie zrobione suknie, które Sz. Panowie mogą nabyć, zamawiając je tylko

w wzorowej pracowni

K. ŚLIZOWSKIEGO

krawca 4672 2 7

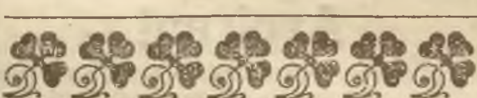
przy ul. Floryańskiej l. 3, w Krakowie, po cenach bardzo umiarkowanych.

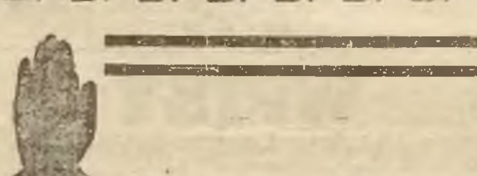
NA PENSYĘ

przyjmie dwie panienki z dobrych domów wdowa po lekarzu powiatowym izr. Opieka troskliwa, fortepianw domu. — Bliższa wiadomość: ul. Pawia l. 8, piętro II. 4680 2 3

Pracownia pończoch i skarpetek

wełnianych i bawełnianych. Podrabia się także. Ul. Smoleńska 7, w podworcu. 4679 2 3





Pół wieku blisko prowadząc moją **HERBATĘ z Rączką,** znalazłem uznanie P. T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając **HERBATY** pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy **HERBATY** znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich **HERBAT z Rączką** i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 3556 30 0

Do sprzedania

fortepian krótki, garnitur mebli i rower, Wiadom. w litografii Wolska 2. 4611 2 3

Zmiana lokalu.

Fabryka stor i żaluzyi

Władysława Pędziwiatra

została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej L. 8 do Dębnik, ul. Kościuszki L. 15, I p., naprzeciw kapliczki. — Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Rein i Ska. 4418 4 12 Z poważaniem **W. Pędziwiatr.** Cenniki na żądanie gratis i franco.

L. 1891/03. 4297 3 3

Konkurs.

Zarząd miasta Sokołowa koło Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** z roczną płacą 1.200 koron.

Posada ta będzie zaraz do obsadzenia na rok prowizorycznie, po roku nastąpić może stabilizacya.

Mający chęć objąć tę posadę mają wnieść ukokumentowane podania **do 15 września 1908.**

Zarząd miasta Sokołowa.

Dnia 12 sierpnia 1908.

Komisarz rządowy: **Rampelt.**

GIMNAZYUM prywatne męskie Prof. Stan. Jaworskiego

Rynek 17. 4165 13 15

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Budowa maszyn. Elektrotechnika. Technika wyrobu papieru. Technika budowy automobilów. Oddział gazowy i wodny.

Programy bezpłatnie. 768 6 6

Do siewu jesiennego

Oryginalnej pszenicy Banatki

oraz krajowej produkcyi

Tryumfu Podola Hors-Concours, Banatki, genealogicznej, białej, Wysokolitewskiej i t. d.

Żyta Hanna Wysoko-litewskiego, Petkus oryginalnego, i krajowej produkcyi

dostarcza najtaniej 4338 2 2

Bank rolniczy we Lwowie.

Nadzwyczajna Loterya państwowa.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Nadzwyczajna Loterya Jubileuszowa

na cele dobroczynne c. k. obrony krajowej i żandarmeryi.

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **17.984 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **513.760 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 22 października 1908.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych. Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

4512 1 10 (Oddział loteryj państwowych).

Pomocnik handlowy

młodszy, obznajomiony dokładnie z działem farbowym, zdolny ekspedyent, potrzebny zaraz do składu farb i materyałów **Władysława Bracha w Tarnowie.** 4540 2 2

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 246 119 0

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob,) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Nauczycielka posiadająca rekomendacye wyższych domów; dobrą muzykę, przedmioty szkolne, języki niemiecki i franc. z konwersacyą, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **Nauczycielka Z. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4437 4 4

Ucznia

do praktyki poszukuje **J. Fiałkowski,** handel żelaza, **Nowy Sącz.** 4490 4 0

Nauczyciel

wydziałowy, przebywający w Krakowie, przygotowuje do egzaminu wydziałowego (Grupa I), kwalifikacyjnego, matury seminaryalnej, wstępnego egzaminu do seminaryum nauczycielskiego i do gimnazyum, także osobno uczy języka niemieckiego, francuskiego i ruskiego. — Nauka gruntowna. Rezultaty pewne. — Zgłoszenia: **Bromowicz, Wolska 29, I p.,** lub **J. M. B. 50.** poste restante **Kraków.** 4507 4 4

Panienkę

uczęszczającą do szkół przyjmie na mieszkanie i wikt wdowa po wyższym urzędniku sądowym, zapewniając jej troskliwą opiekę. Cena przystępna. Ulica Długa 33, I p. 4531 4 5

Anglik

powraca 1-go września i rozpoczyna kurs lekcyi zbiorowych oraz pojedynczych, metodą najlepszą. Św. Jana 1, II p. na prawo. 4530 3 6

Winogrona stołowe i kuracyjne

najszlachetniejsze, wybierane gatunki, wysyła w 5 kg. patent. skrzynkach, dobrze opakowane, opłatnie, nie licząc za opakowanie, za 3 K 70 h. za zaliczką **Frankl & Comp.,** Trauben und Obst-Export, Versecz (Poł. Węgry). 4558 3 6

Wynalazek

wspaniały i rentowny! Poszukiwany spólnik dla patentów i wyrobu. Potrzebne około 1000 K. **H. Laue** poste restante **Kraków.** 4562 3 6

Filia Piekarni „SPORT“

przy ruchliwej ulicy jest do odstąpienia wraz ze sprzedażą ciastek i owoców.

Wiadomość: Grodzka 43, u fryzyera. 4602 2 6

Artystyczne

magiczne aparaty z latarnią i obrazami do sprzedania. — Bliższa wiadomość u stróża, Wielopole 20. 4607 2 4

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy elegancko umeblowany, Loretańska 4. 4613 3 3

2 Panów studentów z lepszego domu, przyjmie izr. rodzina urzędnicza na mieszkanie z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska, na żądanie korepetycya i fortepian. — Wiadomość: ul. Zielona 28, parter. 4630 3 3

Jak najtroskliwszą opiekę w każdym kierunku, zdrowy i obfity wikt, oraz hygieniczne mieszkanie znajdą

uczniowie

szkół średnich w domu przy ul. Karmelickiej 45 A, I piętro. — Wiadomość tamże. Marya Michalska, 4632 3 3

SZKOŁA DRAMATYCZNA MICHAŁA PRZYBYŁOWICZA

Kraków, ul. Strzelecka 19.

Kurs 2-letni. Oddzielne kursa deklamacyi dla amatorów. 4043 11 20

Duży pokój frontowy z osobnem wejściem, z meblami lub bez dla jednej lub dwóch osób z dobrem codziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Ul. św. Tomasza 31, II p. od 10—3 po poł. 4634 2 2

Do dziecka

jako bona, poszukuje miejsca wdowa po urzędniku, Polka w średnim wieku. **T. H. J.** poste restante **Kraków.** 4604 3 3

Uczeń

z ukończ. IV kl. gimn., zamiejscowy, potrzebny do praktyki w Pierwszym Składzie aptecznym w Krakowie, Stradom 7. 4617 2 0

Zdolny pomocnik

fryzyersko-perukarski potrzebny od 1 października. **K. Janicki, Przemyśl.** 4659 2 2

Są piękne pokoje do wynajęcia dla pp. Studentów z utrzymaniem i usługą. **Pędzichów l. 17,** parter, na lewo. 4580 4 4

Panienki

uczęszczające do zakładów naukowych znajdą pomieszczenie z całem utrzymaniem u bezdzietnej wdowy po wyższym urzędniku. Na żądanie fortepian do użytku. Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 11, II p., drzwi na lewo. 4497 6 6

W koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7,

kurs rozpoczyna się dnia 2 września. Zgłoszenia już się przyjmuje. 4521 4 4

Dwóch uczniów

z dobrego domu, z niższych klas, przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem rodzina urzędnicza. Staranna opieka. Ulica Jagiellońska 7, II piętro, drzwi pierwsze. 4570 3 3

Rutynowanego koncypienta

poszukuje em. radca adwokat **Ed. Seuchter w Starym Sączu.** 4574 3 3

Sok malinowy

z górskich jagód, aromatyczny, cukrzony lub bez cukru. Próbna przesyłka 5 kg. cukrzonego opłatnie K 7. Przy znacznych odbiorach specyalne oferty. — — —

4249 6 6 **Jan Michnik** Drogerya w Bochni.

Herbata z Brodów!

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 70 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 7·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·40
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 12·80

Jan Ihnatowicz w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 2292 17 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne.

Medal złoty na Wystawie hygieniczno-lekarskiej.

Krajowe „Mydło Macierzankowe“ tylko W. Bracha z Tarnowa.

Najlepsze mydło toaletowe. Mydło Macierzankowe **jedyny niezawodny** środek przeciw wszelkim wyrzutom, pękaniu i szorstkości rąk. Liszaje, piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, wągry, pryszcze, wysypkę, łupież głowy i t. p. niszczy radykalnie. **Cena 1 mydełka 60 hal.** do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“ Kraków ul. Długa Nr 16.**

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. J. Dachsa, udziela lekcyi gry na fortepianie, na życzenie przygotowuje na wyższy kurs do konserwatoryum wiedeńskiego.

Zgłoszenia przyjmuje od 10—1, wyjąwszy niedziele i poniedziałki. **Amelia Rokach,** ul. Pijarska 9, parter. 4719 1 3

Szkoła żeńska wydziałowa

z prawem publiczności, im. św. Tomasza (ul. Szpitalna 10), przyjmuje uczennice do wpisu do

czwartej i piątej klasy wydziałowej.

4712 1 2 **Zarząd szkoły.**

„EMILIA"

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

wykonuje sumiennie i punktualnie wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach nader przystępnych. 4716 1 3

Kraków, Floryańska 4.

Kancelarya adwokacka

na prowincyi, przynosząca znaczny dochód, do odstąpienia. Zgłoszenia dyskretne pisemne pod **4707** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4707 1 4

Adwokat Falk w Drohobyczu

poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. 4705 1 3

Jabłka stołowe lub gruszki 3 K. śliwki węgierskie K 2·80, derenie K 3·20, pomidory K 2·80 — wszystko w najpiękniejszym i najlepszym gatunku wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką L. Prinz, Zaleszczyki. 4706 1 3

Skład fortepianów i pianin
Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta za gotówką i na spłaty, oraz wypożycza nowe pianina najtaniej. Wyłączne zastępstwo fabryk: Stingla, Neuburgera, Bremitra i innych. — Fortepiany Bösendorfera używane tanio do sprzedania i inne przegrane, bardzo dobre, zawsze na składzie. 4524 4 0

Wdowa

inteligentna, w średnim wieku, z wykształceniem, posiadająca praktykę biurową, poszukuje zajęcia w urzędzie, prywatnej instytucyi, lub większym handlu. Zgłoszenia: **„K. M."** poste restante **Kraków.** 4718 1 3

Zakopane

w willi „Mazowsze" (obok Warszawianki)

na **sezon zimowy** mieszkania z kuchniami lub bez. Na żądanie obiady, kolacye. Ceny niskie. — Wiadomość: „Warszawianka". 4722 1 12

Kasę ogniotrwałą

oryg. Fridrich Wiese ma Józef Holzer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 25 do sprzedania. Także nowe kasy na spłatę. 4727 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
4359 10 10

L. 2171/908. 4714 1 3

Wydział powiatowy w Krakowie ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę **lekarza okręgowego** w Liszkach dla 24 gmin i 10 obszarów dworskich z płacą stałą 1200 koron i z ryczałtem na koszta podróży 500 koron.

Kandydaci mają wykazać:
1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) znajomość języków krajowych;
4) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) dostateczną fizyczną zdatność (przez świadectwo c. k. lekarza powiatowego);
6) nie przekroczony wiek 40 lat.

Prawa i obowiązki z tą posadą połączone, określone są §§ 8, 11, 14 i 15 ustawy z dnia 2 lutego 1891 L. 17 Dz. u. kr., względnie z dnia 5 października 1906 L. 148 Dz. u. kr. i rozporządzeniem wykonawczem Nr 82 i 83 Dz. u. kr. z roku 1891.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok 1, potem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Krakowie najpóźniej **30 września 1908 r.**

Kraków, dnia 18 sierpnia 1908.

Wiceprezes *Skrzyński.* Sekretarz *Stafiej.*

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Telefon Nr 43. 4572 1 0

poleca na sezon jesienny

NOWOŚCI!!

Przy zakupnie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad K 60 — **5% rabatu.**

Czy czernidło do obuwia! Czy krem połyskujący!!!

Żądać zawsze tylko

przetworów FERNOLENDTA.

Tylko one nadają skórze trwałość i bardzo piękny połysk!

Dostać można wszędzie!!

ST. FERNOLENDT
Wiedeń, III/1., c. i k. dostawca dworu.

Fabryka założona w roku 1832.

Wszelkie zlecenia proszę przesyłać do mego wieloletniego zastępcy **p. B. Kornfelda w Tarnowie.**
2616 17 0

ZNAKOMITE WIEDEŃSKIE CZERNIDŁO BEZ WITRYOLEJU z c. k. uprz. fabryki c. k. nadwornego dostawcy, załoz. w r. 1832 STADT, SCHULERSTRASSE № 21 ST. FERNOLENDT

NIGRIN NAJLEPSZA ŚWIECĄCA PASTA DO OBUWIA ST. FERNOLENDT WIEN K. u. K. HOFLIEFERANT

Utrzymanie i opiekę

znajdą panienki w domu katolickim tuż przy Rynku. Wiślna 2, II p. Z Gadomskich Rola Gołowska. 4738 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł. 24

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
93 275 0

Kierownik gorzelni

dublańczyk, z bardzo dobremi świadectwami i długoletnią praktyką poszukuje posady na ordynaryę lub kawalerską. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" do Admin. „N. Reformy". 4725

Urząd pocztowy i telegraficzny

w Prądniku Czerwonym

przyjmie na praktykę pocztową mężczyznę z wymaganemi studyami, do poczty potrzebnemi. Wyjaśnienia na miejscu. 4724

Akademia handlowa w Lipsku

każdemu, kto szuka za granicą wszechstronnego wykształcenia, wskazuje za darmo racyonalną drogę. 4283 4 5

Ucznia do praktyki

poszukuje do działu fotografii reprodukcyjnej **Zakład repr. art. „Zorza",** w Krakowie, Krzyża 7. 4735 1 2

Osoby zasługujące na kredyt

mogą nabyć na małe raty najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych.

Katalogi bezpłatnie.

Zast. księgarń nakładowych polskich.

Lwów, Fach pocztowy 11. 4731 1 10

Kupię

parę koni karych 16—17 miary, młodych, do pojazdu. Zgłoszenia adresować: **Chodorowski** poste restante **Kraków.**
4733 1 5

Poszukuję pokoju

w centrum miasta, z meblami lub bez, z osobnem wejściem, na I lub II piętrze. Zgłoszenia: R. de Brugière, Hotel Centralny Nr 26,
4736 1 2

Na Kraków

jedyny wybór mebli antycznych (autentycznych)

jakoto: 4804 1 0

Komody inkrust. z bronzami, Sekretarze, Garnitury mahon. między niemi inkrust., Pająk z bronzu, Toaleta mahon. z bronzami, Porcelana, Dywany perskie, oraz bardzo wiele pięknych mebli antycznych jakoteż i zwykłych.

Leopoldyna Machowska
Kraków, ul. Szewska l. 5, I p.

Bawełny do haftu, robót drutowych i szydełkowych, znane z dobroci

poleca 4661 1 4

STEFAN PORĘBSKI
KRAKÓW, OBECNIE RYNEK 32, LINIA C-D.

Renaisance. — Nowość!!! — Renaisance.

Nowo i z wielkim komfortem została otwartą

Restauracya i Kawiarnia - Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, obsługa à la minut. — Codzień koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów. Orkiestra pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera. 2567 32 52

Swój do swego!
NIE DROGIE - A TRWAŁE
Objaśnić!
należy Szanownej Publiczności, iż niezrównanej dobroci krajowe wyroby tkackie
Mieczysława Goneta w Korczynie
jak słynne płótna korczyńskie na koszule, prześcieradła, ręczniki, bielizna stołowa, drelichy, chustki, obrusy i wszelkie inne tkaniny, są trwalsze niż obce a zatem
tańsze.
Kto raz spróbuje - pozostanie stałym odbiorcą. Niepodobający się towar chętnie wymienia się na inny. Próbki i cenniki darmo.
Adres: M. Gonet w Korczynie (Galicya)

4726 1 4

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, **że wyłączną i jedyną sprzedaż węgla z kopalni**

„BORY"

oddaliśmy na Kraków i okolicę firmie

Adolf Blumenfeld

w Krakowie, ul. Pawia 12, Telefon 59,

że zatem **nikt inny** do sprzedaży węgla z kopalni **„Bory" nie jest upoważniony,** a oferty pochodzące od innych firm lub agentów mają na celu wprowadzenie w błąd P. T. Publiczność.

Towarzystwo akc. górnicze i przemysłowe.
(Kopalnia Domsa) 4708 1 3

Societé Anonyme Miniere et Industrielle.

Były prof. gimn.

znany i doświadczony pedagog, życzyłby sobie wyjechać na wieś dla kierowania edukacyą jednego lub dwu chłopców, ewentualnie w celu przygotowania do matury. Posiada jęz. franc. i niem. Oferty **L. A. S.** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu niniejszego ogłoszenia.
4723 1 3

Wdowa z lepszego domu, lat 27, poszukuje zajęcia samoistnej gospodyni u wdowca lub na plebanii. Zgłoszenia **T. W.**, ul. Krowoderska l. 25. 4720 1 3

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 2394 42 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Na pensyę

przyjmie panienki wdowa po adwokacie (izr.). Opieka troskliwa. Fortepian. Na życzenie pomoc w nauce, konwersacya niemiecka i francuska. — Wiadomość: ul. św. Gertrudy 18, II p., drzwi na prawo. 4306 6 8

Studenci!

znajdą pomieszczenie, dostatni zdrowy wikt, troskliwą opiekę i dozór w naukach przy **ul. Krowoderskiej L. 47,** I p. Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia piśmienne lub ustne przyjmuje T. Przeorski tamże.
4358 8 8

Aspirant

na drugim roku farmacyi poszukuje posady zaraz **„Aspirant"** post. rest. **Kraków**
4453 10 10

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe przygotowujące

do matury seminaryjnej

(kurs jednoroczny i dwuletni) przyjmuje codziennie **Matylda Szremerówna, Kraków, ul. Pijarska 5.** Lekcye rozpoczynają się 5 września. 4586 5 6

Kilka rowerów

nowych i używanych męskich i damskich — bardzo tanio do sprzedania
L. Niemetz, Kraków, Szewska 2 4455 6 6

Do praktyki handlowej poszukuję **ucznia** zamiejscowego, około 14 lat liczącego, z ukończoną 2 klasą gimnazyalną, realną lub wydziałową. **Władysław Czarnek,** handel tow. kolonial. i delikatesów, **Kraków, ul. Długa L. 4.**
4357 5 5

Realność

pod Przemyślem, 1½ km. od rynku przemyskiego, składająca się z willi, drugiego domu mieszkalnego i zabudowań gospodarskich, z ogrodu i 5 morgów gruntu I klasy zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia pod **Z. J.** poste restante **Przemyśl.** 4310 15 15

Merańskie winogrona kuracyjne

wysyła w 5 kg koszykach po K 3·60 za zaliczką co dzień od 2-go sierpnia do października, opłatnie do każdej poczty austro-węgierskiej **Alojzy Libardi,** wysyłka owoców i winogron **Untermais-Meran.** 4217 16 30

!! WAŻNE !!

dla Pp. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i Właścicieli realności

Wykonuję wszelkie roboty w zakres ciesielstwa wchodzące od najprostszych do artystycznych bardzo starannie, z materyału dobrego i po cenach bardzo niskich. **Aleksander Karwat,** egz. i konc. majster ciesielski, Dębniki Podgórska 28.
4060 10 10

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2513 17 0

Fabryka założona przed 150 laty.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

od 1 do 15 września

Początek o godz. 7 wieczór.

Rekord Program.

Arka Noego. Pojednanie wrogich sobie zwierząt. Castor Watt, żywa metamorfoza. The Johnke Comp., wspaniały akt komiczny. Kwartet Neulyrico, znakomici włoscy śpiewacy operowi. Hasson & Miss Jenny, senzacyjna podróż na kuli po równi pochyłej pod strop sceny. Luri-Luri Trio, niezrównani ekscentrycy. Les Zanettis, fenomenalny akt napowietrzny. Bioskop amerykański. Co soboty nowa serya żywych fotografii.

Początek o godz. 7 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 115 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry

Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** do godziny 1-szej w nocy. Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Urząd pocztowy Przeginia Duchowna poszukuje pomocnicy pocztowo-telegraficznej osoby starszej, zdrowej, rutynowanej, z dobrą rekomendacyą, na stałe. Świadectwa pożądane. Zgłoszenia nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 4503 3 3

Do wynajęcia

z komfortem urządzone mieszkania, składające się z 4 i 3 pokoi, na wysokim parterze, I, II i III piętrze, słoneczne, z pięknym widokiem, nie drogo, od października lub wcześniej b. r. przy ul. Smoleńsk, dom narożny „Szarotka" i przy ul. Swoboda, dom „Osot". Tamże dwa lokale sklepowe z pokojem i kuchnią w takimże czasie do wynajęcia.

Wiadomość na miejscu. 4511 5 5

Automobil

4 siedzeniowy, 12 HP., za 5000 koron jest do sprzedania. B. Angelus, Sławkowska 20, Kraków. 4528 4 4

Posadzki

z dębiny rosyjskiej suchej, ładnej, po najniższej cenie poleca **T. K., Łowzowska l. 38.** Przyjmuje się deski do heblowania i przerabia używane posadzki. 4557 3 5

Do wynajęcia

w najzdrowszym punkcie miasta
od października, 5 pokoi, kuchnia, łazienka itd.
od września pokój z meblami lub bez na I lub III p. 4517 4 4
Wiadomość: Warszawska 3, I p. na lewo.

JUBILER
B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa bizuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
87 36 0

Przyjmę dwóch uczniów

szkół średnich z domu inteligentnego, opieka troskliwa, wikt dobry. Ul. Dunajewskiego 5, parter, na lewo. 4559 3 3

Do wynajęcia

Rynek 26 II p., pokój frontowy umeblowany z obsługą, światłem i śniadaniem za 60 koron miesięcznie, w zimie z opałem za 64 K. Pokój od tyłu znacznie taniej. 4591 3 4

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka Kraków, Szewska 5.**

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 4622 1 10

Winogrona stołowe.

Polecam najlepsze winogrona stołowe, samo wybierane gatunki, muszkatele, chasselas, różowe i białe, wielkie, słodkie, 5 kg. koszyk opłatnie wraz z opakowaniem za zaliczką 3 K. **Aleksander Schwarz,** Nagykikinda, Węgry. (Pożądana niemiecka korespondencya i czytelny adres). 4573 2 4

RYDZE

marynowane	K 6·—
kiszone	K 4·50
Brušnice (gogodze)	K 4·20
Borówki	K 3·—
Kompot gogodzowy (brušnicowy)	K 6·—

wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwo karpackie, kg. K 4·50—5·50, loco tu, wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kosowie obok Kołomyi.
4564 2 5

Poszukuje się do biura handlowego

rutynowanego kantorzysty

również panny ze znajomością polskiej i niemieckiej stenografii. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wymagań pod **„Dynamo 100"** poste restante **Kraków.** 4596 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.